

Powiatowa

Nr 3 (3)

czerwiec 1999

cena 2 zł

BLEDZEW



MIĘDZYRZECZ



PRZYTOCZNA



P SZCZEW



SKWIERZYNA



TRZCIEL



W NUMERZE:

- ROZMOWA Z WICEMARSZAŁKIEM
- NERWICE SZKOLNE
- SKWIERZYŃSKA „NOWINKA”
- ROZBÓJ NA TAKSÓWKARZU
- DYSKOTEKI - sonda



DNI MIĘDZYRZECZA 1999r.

18.06.99 – piątek – plac przy Ratuszu

- godz. 18⁰⁰-20⁰⁰ - występ szkół międzyrzeckich
 „ 19⁰⁰-20⁰⁰ - występ zespołu z Dąbrówki
 i zespołu z Francji
 „ 20⁰⁰-21⁰⁰ - występ zespołu z MOKSiR-u
 „ 21⁰⁰-22³⁰ - występ zespołu cygańskiego
 „Terno”
 „ 22³⁰-24⁰⁰ - występy „Zespołów Weselnych”

19.06.99 – sobota

- godz. 8⁰⁰ - zawody wędkarskie o puchar
 Burmistrza
 „ 10⁰⁰ - turniej tenisa stołowego dla dzieci
 (Ogródek Jordanowski)
 „ 12⁰⁰ - turniej szachowy dla dzieci
 młodzieży (Ogródek Jordanowski)
 „ 13⁰⁰ - turniej dla osób niepełno-
 sprawnych na stadionie
 „ 15⁰⁰ - pokazy psów i zwierząt
 domowych
 „ 15³⁰ - wyścig na wózkach osób
 niepełnosprawnych
 „ 16⁰⁰ - VIII Międzyrzecka Dziesiątka

- „ 16⁰⁰ - Bieg Kasztelański
 „ 16³⁰ - pokaz karate
 „ 17⁰⁰ - turniej szachowy dla dorosłych
 (Dom kultury)
 „ 17⁰⁰ - występ zespołu z Piesek
 „Ale Babki”
 „ 18⁰⁰ - zakończenie biegu Międzyrzeckiej
 Dziesiątki
 „ 18¹⁵ - występ zespołu „Pod Gruszą”
 z Kurska
 „ 18⁴⁵ - występ zespołu wokalnego
 ze Szkoły Muzycznej
 „ 20⁰⁰ - występ zespołu „Spektrum”
 z Zielonej Góry
 „ 22⁰⁰-24⁰⁰ - występ zespołu Big Band z Haren

20.06.99 – niedziela

- godz. 10⁰⁰ - zawody strażackie na stadionie
 „ 10⁰⁰ - 14⁰⁰ - przegląd kapel
 „ 15⁰⁰ - 17⁰⁰ - przegląd kapel
 „ 17³⁰ - 18⁰⁰ - występ kapeli „Smyki”
 „ 18⁰⁰ - 20⁰⁰ - koncert galowy kapel
 „ 20⁰⁰ - 22⁰⁰ - występ Miry Kubasińskiej
 z zespołem After Blues



**Wszystkim dzieciom
 – małym i dużym –
 miłości rodziców i bliskich,
 promiennych uśmiechów,
 świetnych wyników
 w nauce i ciekawych wakacji
 życzy
 redakcja
 POWIATOWEJ**



**R e d a k c j i
 Kuriera
 Międzyrzeckiego
 z okazji
 setnego numeru
 – stu następnych
 i jeszcze więcej
 życzy
 redakcja POWIATOWEJ**

Edward Fedko - wicemarszałek Województwa Lubuskiego

- Panie Marszałku, proszę przybliżyć naszym czytelnikom jaka jest rola Zarządu Województwa w systemie kierowania i zarządzania województwem ?

- E. Fedko – Sejmik Województwa jest organem, który stanowi akty prawa miejscowego, w tym statut województwa, określa zasady gospodarowania mieniem regionu, uchwała plan zagospodarowania przestrzennego. Przygotowuje również i wykonuje kontrakty regionalne zawierane z organami rządowej administracji centralnej, przygotowuje i wykonuje projekty regionalne, o których finansowanie ubiega się ze źródeł zagranicznych, w tym przede wszystkim ze źródeł pomocowych Unii Europejskiej.

W sferze świadczeń usług publicznych o zasięgu wojewódzkim prowadzi instytucje kultury, biblioteki publiczne, zakłady kształcenia i dokształcania nauczycieli, prowadzi samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej o zasięgu wojewódzkim i wykonuje zadania, zarządza siecią dróg wojewódzkich. Zarząd Województwa jest natomiast organem wykonawczym samorządu i wykonuje uchwały sejmiku, odpowiada za gospodarkę mieniem województwa, przygotowuje projekty budżetów i odpowiada za jego realizację, koordynuje funkcjonowanie wojewódzkich samorządowych jednostek organizacyjnych.

- Jakie w tej chwili najpilniejsze zadania stoją przed samorządem lubuskim ?

- E.F. Katalog spraw jest ogromny. Aktualnie pracujemy nad restrukturyzacją samorządowych jednostek organizacyjnych, intensywnie pracujemy nad strategią rozwoju regionalnego. Dokument ten stanowi warunek o ubieganie się o środki pomocowe z Unii Europejskiej, stąd też to ogromne tempo pracy nad strategią, bowiem pierwsze projekty programów muszą być przedstawione Władzy Wdrażającej w pierwszej dekadzie lipca br i skierowane do konsultacji z Komisją Europejską.

Równie intensywne prace trwają nad projektem dokumentu wyznaczającego priorytety współpracy zagranicznej naszego regionu. Aktualnie dokument ten przekazany jest do uzgodnienia z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, i wyrażam nadzieję, iż przyjęty zostanie przez Sejmik na czerwcowej sesji. W końcowej fazie opracowania znajduje się raport o stanie dróg wojewódzkich oraz program ich odbudowy i modernizacji.

- Jakie są prognozy dotyczące naszego regionu ? Czy nie grozi nam likwidacja województwa lubuskiego ?

- E.F. Województwo Lubuskie powstało z woli naszych mieszkańców przy poparciu większości lubuskich parlamentarzystów oraz Prezydenta RP, ale niestety wbrew woli rządzącej koalicji AWS-UW. Dlatego też można się spodziewać, że będą podejmowane próby udowodnienia przez przedsta-

wicieli rządu irracjonalności istnienia naszego województwa. Pierwsze przykłady już są, czego dowodem jest wystąpienie wiceministra Jerzego Stępnia. W mojej ocenie Województwo Lubuskie posiada wiele atrybutów pozwalających na szybki rozwój. Potencjał gospodarczy, intelektualny, bogactwo naturalne, w tym piękne obszary przyrody, lasy, woda, główne szlaki komunikacyjne, specjalna strefa ekonomiczna, ale przede wszystkim położenie geopolityczne to te elementy, które muszą być wykorzystane w kreowaniu rozwoju naszego województwa. Ważnym jest również fakt zdecydowanego poparcia dla istnienia naszego województwa przez samorząd wielkopolski i zachodnio – pomorski, czego dowodem jest podpisane niedawno porozumienie marszałków tych województw w sprawie ścisłej współpracy makroregionalnej.

- Wyborców powiatu międzyrzeckiego interesuje czy wicemarszałek Edward Fedko zna kłopoty naszego Starostwa, w jakim stopniu chce i może pomóc w ich rozwiązaniu ?

- E.F. Wydaje się, że zarówno samorządowe powiaty jak i województwa „jadą” na tym samym wózku. Występujące głębokie niedoszacowanie budżetów skutecznie ogranicza możliwości realizowania nałożonych zadań. W praktyce sławetne stwierdzenie Pana Premiera „Bierzemy władzę po to, by ją oddać ludziom na dole” sprowadza się do tego, że samorządom bardzo szybko nałożono wiele obowiązków, wolniej odbywa się przekazanie kompetencji, a skromne środki finansowe na realizację zadań zaczyna się uszczuplać. Takie działanie jest zaprzeczeniem idei reformy samorządowej. Stąd też Starostwo Powiatowe stoi przed bardzo trudnym problemem utrzymania domów pomocy społecznej, placówek oświatowych o zasięgu powiatowym, powiatowych instytucji kultury, nie mówiąc już o drogach, czy środkach na zwiększenie bezpieczeństwa obywateli. Problemy Starostwa są mi bardzo dobrze znane chociażby z tego względu, że utrzymuję systematyczne kontakty z Urzędem Powiatowym i Panem Starostą, z urzędami gmin w powiecie ich burmistrzami i wójtami, odbywam dyżury i spotkania z mieszkańcami. No i oczywiście chociażby z tego względu, że jestem mieszkańcem tego pięknego powiatu międzyrzeckiego i sam odczuwam dolegliwości życia codziennego. Moja pomoc w rozwiązywaniu tych problemów może polegać na współdziałaniu i partnerstwie, wykorzystaniu wiedzy i doświadczeń doświadczeń, służeniu koleżeńską radą. Pamiętać należy, że poszczególne szczeble samorządu nie funkcjonują w strukturach podrzędności czy nadrzędności. My funkcjonujemy obok siebie i realizujemy zadania wyznaczone przez poszczególne ustawy.



- Powiat nasz słynął dawniej z bardzo dobrych wyników sportowych, a z tego co wiemy Sejmik Wojewódzki pominął powiat międzyrzecki w przydziale środków na kulturę fizyczną i zadania zlecone. Jak to się stało ?

- E.F. Nie wiem skąd Pan posiada taką informację. Moja wiedza pozwala mi stwierdzić, że gmin powiatu międzyrzeckiego nie pominęto w dofinansowaniu stowarzyszeń i klubów. Wprawdzie z początkiem roku nastąpiła kłopotliwa sytuacja w związku z niefortunnym zapisem art. 118 ustawy o finansach publicznych, który to zapis nie pozwalał na przekazywanie środków na podstawie porozumień na tego typu działalność, ale po nowelizacji przeszkoda ta została usunięta. Do tej pory przekazano pierwsze transze środków finansowych dla Klubu Siatkarskiego AZS-AWF „ORZEŁ” Międzyrzecz, Uczniowskiego Klubu Sportowego „TRÓJKA” Międzyrzecz, UKS Przytoczna oraz Klub Sportowy „ORLETA” Trzciel. Ponadto z puli będącej w dyspozycji Marszałka przekazana zostanie kwota 300 tys. zł... na dokończenie budowy hali sportowej w Międzyrzeczu.

Pozytywnie zaopiniowano wniosek gminy Bledzew o środki z UKFiT na budowę sali sportowej. Dalsze transze będą przekazywane w okresie kolejnych kwartałów. Oczywiście rodzi się pytanie, czy tych środków jest wystarczająca ilość ? Na pewno nie. Dlatego podziału dokonuje się na podstawie przyjętych zobiektywizowanych kryteriów, a nie po „uważaniu”.

- Jaki będzie dalszy kontakt Pana z wyborcami ?

- E.F. Tak jak dotychczas będę spotykał się z wyborcami w poszczególnych gminach naszego regionu i uczestniczył w posiedzeniach organów samorządowych gmin i powiatów.

A jeśli chodzi o powiat międzyrzecki ponadto chciałbym na łamach miesięcznika „Powiatowa” informować mieszkańców o najważniejszych przedsięwzięciach realizowanych przez Sejmik i Zarząd Województwa Lubuskiego.

- Dziękuję za rozmowę i zapraszam do współpracy.

Zenon Wojciechowski.

Kontynuować najlepsze inicjatywy

Jarosław Kaczmarek jest burmistrzem Trzciela od listopada 1998 roku.

Do tego czasu pracował w Zespole Szkół Rolniczych jako dyrektor szkoły. Ukończył wyższe studia rolnicze i pedagogiczne.

Jest żonaty – ma 3 dzieci. W Trzcielu mieszka od 1980 roku.



Bezpośrednie zaangażowanie w działalność samorządową uzewnętrzniało się znacznie wcześniej. W pierwszej kadencji przewodniczył radzie miejskiej – teraz współpracuje z nią jako organ wykonawczy. Tę współpracę ceni sobie bardzo wysoko. Na równi z obu ugrupowaniami tworzącymi radę. Burmistrz dobitnie podkreśla – tylko zgodna akceptacja 2 opcji w radzie miejskiej umożliwiła rozpoczęcie budowy zakładu segregacji i utylizacji odpadów komunalnych i przekazanie obiektu byłego kina na młodzieżowy ośrodek

kultury. Z pierwszoplanowych zadań inwestycyjnych wymienia także realizację IV etapu kanalizacji i uporządkowanie gospodarki ściekowej oraz rozwiązanie problemu telekomunikacji w Brójcach i Trzcielu. Problemem istotnym w pracy burmistrza jest zmniejszenie stanu bezrobocia. W tym zakresie widoczne efekty nastąpią po uruchomieniu nowego zakładu w Brójcach, w budynkach dawnego Dozamet, rozszerzeniu działalności Taborexu w Panowicach i uruchomieniu po Hansapolu nowego zakładu pracy. To są nasze prace na najbliższy okres. Uruchomiona niedawno nowa restauracja także stworzyła kilka nowych miejsc pracy. W trakcie naszej rozmowy burmistrz Kaczmarek ani na moment nie przerywa swojej normalnej pracy. Przyjmuje interesantów, podpisuje de-

cyzje i pisma do urzędów – ma dużo energii i odczuwalną pasję społecznego działania. Pytany o życzenia, których spełnienie sprawiłoby mu największą satysfakcję – bez chwili namysłu wymienia kontynuowanie prac podjętych przez swojego poprzednika, zrealizowanie wszystkich celów zapisanych w planie przy dużej współpracy z radą miejską i samorządem sołeckim, pozyskanie nowych inwestorów i tworzenie dalszych miejsc pracy, zapewnienie możliwości najlepszych warunków zreformowanej oświaty trzcieliskiej oraz usprawnienie funkcjonowania OKS i turystyki. Jak sam określa – ma dość siły, aby przyjęte zadania wykonać w całości i jeszcze trochę więcej.

Antoni Tkocz

Wizyta w Asendorfie

Od 1993 roku trwa partnerska współpraca niemieckiej gminy Asendorf z gminą Trzciel. Wielką w tym zasługą burmistrza Asendorfu Petera Muusa oraz Edwarda Fedko i Jarosława Kaczmarka, którzy nawiązali przyjacielskie kontakty, pielęgnują i kontynuują je do dzisiaj dla dobra obu gmin. Współpraca dotyczy wielu dziedzin życia, ale najważniejsze są serdeczne przyjaźnie mieszkańców Trzciela i Asendorfu. To niebywałe – autentyczna radość ze spotkań i smutek rozstań – świadczą o trwałej więzi mieszkańców dwu odległych o prawie 700 km gmin. W dniach od 7.05. do 9.05. 1999r. 40-osobowa grupa z trzcieliskiej gminy uczestniczyła w święcie Asendorfu. Program obchodów święta



był bogaty, atrakcyjny, pełen wspólnych spotkań, zabaw i rozmów. Kulminacyjnym punktem świątecznego festynu był przyjazd z Trzciela grupy rowerzystów: trzech trzcielaków z narodową flagą i trzech asendorfczyków z niemiecką flagą. Pokonali niemal 700 km, byli bohaterami dnia. Stanisława Bobrowskiego, Jerzego Świątczaka, Dariusza Orzeszko i zakochaną w Trzcielu trójkę asendorfczyków powitała miejscowa orkiestra, zespół śpiewaczy „Obrzanie”, władze gmin, zebrani, a przede wszystkim Edward Fedko. Nie mogło go zabraknąć w takiej chwili, ta współpraca to jeszcze jeden jego sukces. Niestety zabrakło na imprezie Petera Muusa, tego prawdziwego przyjaciela Trzciela



VI sesja zwyczajna

20 maja br. Rada powiatu Międzyrzecz na VI sesji zwyczajnej omówiła sytuację domów pomocy społecznej. Przewodnicząca stałej komisji polityki społecznej rady p. Szklennik przedstawiła raport w sprawie oceny sytuacji finansowej DPS sporządzony po lustracji 5 z 6 istniejących DPS. Nie ma w tej chwili potrzeby – stwierdziła przewodnicząca zamykania tych domów, ale pilnym jest podjęcie działań zmierzających do zmniejszenia ilości pracowników administracji i obsługi i kontynuowanie maksymalnych oszczędności w wydatkach rzeczowych. Dyrektorzy DPS przedstawili aktualną sytuację finansową swoich placówek. Jest ona różna. W trzech zadłużenia są bardzo duże. Uczestnicząca w sesji pani Dyrektor Rachwańska potwierdziła trudną sytuację finansową międzyrzeckich DPS. O dodatkowej jednak dotacji na razie mowy być nie może. Istnieje pewna szansa – po wejściu w życie nowego rozporządze-

nia pozyskania nowych środków. Teraz najważniejszym to oszczędzanie na wydatkach rzeczowych. Stawka żywnościowa i tak bardzo niska nie może być pomniejszona. Starosta Międzyrzecki K. Puchan wyraził uznanie parlamentaryzmu i wojewodzie lubuskiemu za podjęcie własnych działań zmierzających do pozyskania nowych środków. Na dzień dzisiejszy z Warszawy nie nadeszła żadna pomyślna decyzja finansowa. O trudnej sytuacji niech świadczy fakt, że gdyby całkowicie zlikwidowano np. DPS Międzyrzecz, to na pokrycie całkowitego zadłużenia zabrakło by jeszcze 100 tys. zł. Niektóre DPS otrzymały już środki finansowe inne są kredytowane. Pomimo podjęcia różnorodnych działań dalsze istnienie DPS zależy przede wszystkim od przyznania środków finansowych. Musimy – jak mówił p. Starosta jasno powiedzieć albo będą środki finansowe albo niektóre DPS trzeba będzie zamknąć.



SENATOR
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zdzisław JARMUŻEK

Oświadczenie

Panie Marszałku, Wysoka Izbo!
Oświadczenie kieruję do Ministra Pracy i Polityki Socjalnej, a dotyczy niedoboru środków na finansowanie domów pomocy społecznej w woj. lubuskim, a zwłaszcza w pow. Międzyrzecz.

Pow. Międzyrzecz należy do jednego z dwóch powiatów w Polsce, na którego terenie znajduje się aż 6 DPS i to domów dla osób głęboko niesprawnych psychicznie i fizycznie. W większości wymagających stałej opieki i pielęgnacji – dzieci, młodzież i dorośli.

Przyznana dotacja na jednego mieszkańca DPS wynosi 1201 zł na miesiąc, podczas gdy faktyczny minimalny koszt utrzymania mieszkańca wynosi 1590 zł na miesiąc. Zatem w skali roku zabraknie ok. 923 tys. zł.

Ten niedobór wynika z wadliwej metody ustalania dotacji, biorącej za podstawę średni koszt pobytu w domach pomocy społecznej w województwie, bez brania pod uwagę stanu zdrowotnego pensionariuszy, wymogów pielęgnacyjnych, odpłatności własnej lub rodziny za pobyt itp.

Pensionariusze DPS w pow. Międzyrzecz w większości przebywają tam od wielu lat, nie mają domów i rodzin, nie otrzymują rent i emerytur. Wszyscy cierpią na zaburzenia psychiczne lub niedorozwój umysłowy. Dotyczy to wszystkich sześciu domów.

Pomimo wprowadzenia działań oszczędnościowych w I kwartale br. domy zadłużyły się już na łączną kwotę 262.353 zł.

Zapytuję Pana Ministra czy zarząd powiatu Międzyrzecz może oczekiwać należytej wystarczającej dotacji, która pozwoli na przetrwanie funkcjonowania domów do końca roku. Jeśli nie, to Zarząd będzie zmuszony rozważyć sposób dostosowania liczby miejsc (domów) do posiadanych środków na ich utrzymanie. Bowiern zarząd powiatu nie posiada żadnych rezerw finansowych. Przeciwnie – boryka się z niedoborem we wszystkich działach.

Łączę wyrazy szacunku

Wizyta w Asendorfie (ciąg dalszy)

zmogła choroba. Przez trzy dni w Asendorfie królowała piosenka, muzyka, taniec i sport. Trzcielscy „Obrzanie” występujący pierwszy raz w niemieckiej gminie, wzbudzili olbrzymi aplauz, a ich piosenki „Kokodajka” i „Hej z góry, z góry jadą mazury...” , którymi zresztą powitali w pierwszym dniu cyklistów, były śpiewane przez Polaków i Niemców. Mieszkańcy asendorfskiej gminy w swoich prywatnych domach gościli swoich trzcielskich przyjaciół. Było bardzo rodzinnie. Było tak , jak powiedział kiedyś pisarz Christian Morgenstern: „...nie tam jest się w domu, gdzie jest miejsce zamieszkania, tylko tam gdzie jest się rozumianym”. To motto podane przez pastora Georga Buhra oddaje atmosferę całej wizyty. W Asendorfie została grupa uczniów z Zespołu Szkół Rolniczych w Trzcielu z opiekunem Edwardem Białkowskim. Przez dwa tygodnie realizowali w dobrze zmechanizowanych gospodarstwach rolnych zajęcia praktyczne. To też cieszy. Rozpoczęła się współpraca między młodzieżą.

J.Sz.

Brawo Międzyrzecz

Rok 1999 jest ostatnim rokiem realizacji Strategicznego Programu Rządowego „Zagospodarowanie mienia po wojskach Federacji Rosyjskiej”. W przekazanej przez Ministra J. Stępnia ocenie osiągnięć realizacji tego programu bardzo wysoko oceniono osiągnięcia Burmistrza Międzyrzecza w urządzeniu kompleksu mieszkaniowego i domu spokojnej starości w Kęszycy Leśnej. Wymieniono powstanie oczyszczalni ścieków, remizy strażackiej a także wybudowanie dwóch kotłowni olejowych w miejscach istniejących 36 także w Kęszycy Leśnej.

Lubikowo – wieś jakich wiele

O problemach restrukturyzacji i prywatyzacji mówi się w kraju dużo. Może za dużo w porównaniu do osiągniętych efektów. W dodatku terminy te wiązane są głównie z górnictwem, hutnictwem, telekomunikacją, bankowością i jeszcze kilkoma innymi działami gospodarki narodowej. Najmniej mówi się o restrukturyzacji i prywatyzacji na wsi. A należałoby odnieść tę prywatyzację głównie do pracowników byłych pegeerów. Ta duża grupa ludzi na skutek różnych politycznych decyzji i braku jakiegokolwiek pomocy państwa znalazła się obecnie w najtrudniejszej, a określając dosadniej, tragicznej sytuacji ekonomicznej. Nie ukrywamy tego, iż

wielu ludzi żyje na granicy biologicznego minimum i nie ma żadnych szans na poprawę tej sytuacji. Pracownicy byłych pegeerów nie otrzymali żadnych darmowych akcji, ani żadnych ekwiwalentów finansowych w związku z rozwiązaniem pegeerów. Tę sytuację próbowała zmienić grupa senatorów, głównie SLD, zgłaszając nowelizację ustawy o gospodarce nieruchomościami rolnymi na posiedzeniu Senatu RP w dniu 31.03.99. Chodziło o umożliwienie udziału pracowników byłych pegeerów w prywatyzacji, utworzenia funduszu na wspieranie urządzania nowych miejsc pracy, udzielania tym pracownikom konkretnej pomocy finansowej. Niestety – nowelizacja została odrzucona gło-

sami partyjnej koalicji AWS-UW.

W naszym powiecie dawne wsie pegeerowskie związane były przede wszystkim z istnieniem Kombinatu PGR Goraj. Dziś los pracowników dawnego kombinatu jest iden-



tyczny, jak w całym kraju. Ubóstwo i autentyczna bieda tych ludzi wynika z utraty miejsca pracy, w którym spędzili 20 i 30 lat życia, posiadaniem kwalifikacji zawodowych odpowiadających ówczesnym potrzebom tych pegeerów i jak mi się wydaje, utraty nadziei na zmianę tej sytuacji.

Lubikowo – tu pracowało w dawnym PGR ponad 50 osób. Teraz w śladowych resztkach spółki pracuje kilka. Dla 50 zupełnie brak miejsca pracy. Ze względu na oddalenie od szlaku komunikacyjnego dojazd do pracy w Skwierzynie bądź Międzyrzeczu jest nierealny. Obiekty dawnego PGR – puste.

Rozmawiałem z sołtysiem wsi – Haliną Woźną, dyr. szkoły – Anną Powąską i miesz-

kańcami wsi. We wszystkich rozmowach odczuwa się całkowitą rezygnację z podjęcia prób zmiany tej sytuacji. Dominują stwierdzenia o wyjątkowym ubóstwie materialnym dawnych pracowników PGR. Aż dziw bierze,

jak ci ludzie, a głównie rodziny wielodzietne, wiążą jeszcze „koniec z końcem”. Wieś nie jest jednak zaniedbana. Uporządkowane przydomowe ogródki, piękne nowe elewacje budynków dowodzą, że ludzie starają się żyć – jak tylko mogą – choć minimalne środki finansowe pochodzą tylko z pracy dorywczej i okresowych zasiłków opieki społecznej.

I jeszcze jedna refleksja. Powstają oddziały stowarzy-

szenia „Związku Byłych Pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych”. Pierwsze z nich już protestowały przeciw decyzji Sejmu, który odrzucił nowelizację ustawy przeciw rozgrabianiu majątku byłych PGR i ubóstwu materialnemu oraz braku perspektyw rozwojowych dla byłych pracowników PGR i ich rodzin.

Może rodzi się jakaś nadzieja na stworzenie społecznego ruchu byłych pracowników PGR – dla którego priorytetem będzie stworzenie warunków godziwego życia i bytu pracowników. Czy tylko nadzieja....Sądzę, że to także wielka szansa dla tej grupy naszego społeczeństwa.

Antoni Tkocz

Wieś historyczna ... sołtys ze stażem

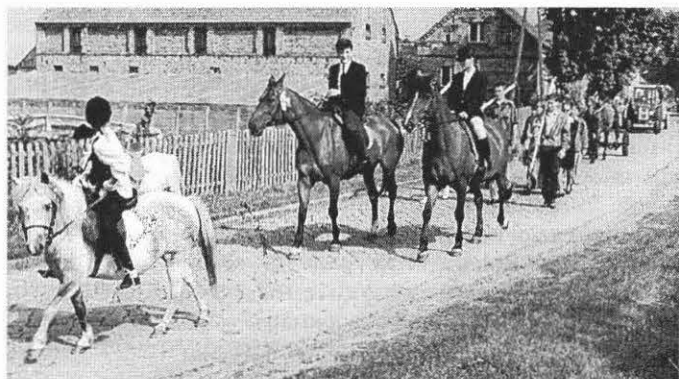
11 km ku wschodowi od Lutola Suchego, na lewym brzegu Obry, między jeziorami Lutol i Głębokie, a także między miastami Trzciel i Zbąszyn leży Lutol Mokry. Wieś historyczna skoro dzieje spisywać zaczęto tu już w roku 1231. Z powiatem międzyrzeckim związana jest od końca XVII w. Najnowsze czasy wsi rozpoczynają się 27.01.1945r. w dniu wyzwolenia. Miesiąc później władzę samorządową w Lutolu Mokrym sprawował Jan Golek – pierwszy sołtys tej wsi. Dzielnie pomagał ojcu 10-letni wówczas syn Hubert. Nie przypuszczał, że 20 lat później będzie sam sołtysować tej wsi. Hubert Golek – sołtys Lutola Mokrego od 3.10. 1966. Urodził się w 1935r. w tamtym pokoju za ścianą – wspomina p. Golek. W tym samym domu przeżył 64 lata.

Ta jedność miejsca całego życia Huberta Gołki zadziwia jeszcze bardziej, gdy się pamięta, iż przed wojną Lutol Mokry znajdował się w granicach Rzeszy niemieckiej. Całe życie w jednej wsi – ale życie aktywne i niezwykle pracowite. Najpierw usamodzielnili czworo z 5 dzieci. Najmłodszy – także Hubert – obecnie student, przejmie ojcowskie. Na następcę czeka gospodarstwo dobrze prosperujące – około 40 ha gruntów, ponad 80 szt. trzody chlewnej, 20 szt. bydła i 9 większych i mniejszych koników. Te ostatnie są zwiastunem przekształcania obecnego gospodarstwa – w gospodarstwo agroturystyczne. Hodowla zwierząt i produkcja roślinna jest już dziś bardzo mało opłacalna. W sezonie bardzo chętnie przyjmuje letników.



pasja sołtysa. Ale to można zobaczyć już tylko w Lutolu Mokrym – rodzinnej wsi sołtysa o najdłuższym stażu samorządowego działania w powiecie międzyrzeckim Huberta Gołki.

Antoni Tkocz



Moim zdaniem

Z Brukseli płyną groźne przestrogi odnośnie reformy zdrowia, której z wyżyn bezkrytycyzmu patronuje Rząd. Dwa przykłady: „Reforma zdrowotna w Polsce nie jest eksperymentem, lecz rozwiązaniami sprawdzonymi na świecie, które najlepiej nadają się dla naszego kraju”. To P. Premier J. Buzek. Mam prawo spytać – za europejskiej sławy specjalistką (D. Mylek) : Dlaczego Pan Premier nie wskazał choćby jednego kraju, w którym podobny „knot” się sprawdził? Gdzie i w jakim języku wyrażono aprobatę dla kas chorych, więcej niż stuletniego tworu pruskiego, krytykowanego powszechnie w USA, Kanadzie i w krajach U.E. ? Pytam, bo Autorce nie udzielił Pan Premier odpowiedzi. I drugi przykład, surrealistyczny. Wicepremier L. Balcerowicz: „U nas popularny jest, kosztowny dla podatników Detralex – tonik, poprawiający krążenie. Specjaliści z W. Brytanii uważają, że lepsze efekty daje opaska uciskowa”. Chcę spytać: Gdzie Pan Premier radzi zakładać ową opaskę – przy żylakach odbytu, na przykład, które ja leczę Detralexem właśnie?

Przez 45 lat albo sam byłem lekarzem domowym, albo –jako dyrektor ZOZ – promowałem koleżanki i kolegów tej specjalności. Promotorów zdrowia, doradców rodzin, znanych lekarzy, którzy znali swoje miejsce w szyku (godne) i swoje możliwości (samo-

ograniczone). Rozumieli mądre słowa wielkiego prof. M. Kacprzaka (cyt.) „Lekarz domowy OBOK medycyny, nawet elektronicznej i biomolekularnej – zawsze, ZAMIAST teź – nigdy!”. W zakresie tych konieczności nie zmieniło się NIC, gdy chore kasy chorych, arbitralnie i arogancko uparły się zmniejszać wszystko.

W złotej księdze uniwersytetu Montpellier, pośród 100 największych dokonań zdrowotnych, ze wzruszeniem czytałem dwa z informacją: „Pologne”. To, powołane przez J. Piłsudskiego – pierwsze w świecie – powszechne Pogotowie Ratunkowe i – wiejskie Ośrodki Zdrowia, które w dużym kraju o sieci dróg jaką widzi każdy koń i sieci osiedleńczej liczącej 48 tys. wsi zamiast (standardy Benelksu) 18 tys., są NIE DO ZASTĄPIENIA przez ... kilkuset (!) lekarzy rodzinnych. Przeto dowodem BARBARZYŃSTWA jest likwidacja tychże pereł. „To tak, jakbyście rozebrali Wawel i klasztor Jasnogórski, stawiając w zamian tandetną atrapę wieży Eiffla” – powiedziano w Wiedniu. Lekarz, ludowiec, Polak – przestrzegam: „Dość! Łapy precz od wsi!”

Badałem onegdaj strukturę czasu pracy lekarza, w której tzw. „biurokracja” sięgała wartości 18 – 24%. Przykładając tę samą aparaturę badawczą do techno – dewiacji RUM wyliczyłem, że w Kasach Chorych – Wielko-

polskiej i Dolnośląskiej, to marnotrawstwo sięga 50%. W Lubuskiej – przekracza 80% czasu, jaki lekarz winien przeznaczyć na ratowanie życia. Szczytem absurdu jest polecenie wpisywania ILE TABLETEK zawiera ... każde pudełko ordynowanego leku, jednego z tysięcy, jakie są w użyciu.

Jakaż metoda jest w tym szaleństwie? Powtórzę znów za D. Mylek (i Europejską Białą Księgą); „Kasy z pieniędzmi podatników mogą robić to, co się im podoba”. „Ma się wrażenie, że ustawodawca bardziej dba o zarabiających bająnskie sumy szefów kas i ich urzędników, niż o pacjentów i lekarzy”. Wnioski nasuwają się oczywiste. Ponieważ straty biologiczne, przy podeptaniu pryncypiów etyki i wiedzy medycznej będą straszne, porównywalne do tych w Kosowie, polska medycyna, społeczeństwo i partie polityczne muszą przerwać złowrogi dyktat technokratów.

Zanim demokratycznie zmienimy chory system - zmierzmy Zarząd Kas! Dla dobra chorych, ale i tych, którym nawet owe „bająnskie sumy” mogą nie wystarczyć na wypłatę odszkodowań rodzinom osób zmarłych tylko dlatego, że biurokraci uniemożliwili polskim lekarzom pielęgnowanie zdrowia i życia, a nie tępego doktrynerstwa. (Coraz częściej słyszy się o różnych inicjatywach obywatelskich na rzecz ofiar spartaczony reformy). Historyk uczył: „Mylić się mogą wszyscy, rządzący też. Ale władza nigdy nie może wydawać zarządzeń zbyt głupich”.

Aleksander Zielonka

Minister Handke pojawił się na scenie politycznej z przeświadczeniem, że narodził się po to, by przeprowadzić bezkrawawą rewolucję i poprawić stan polskiej oświaty. Z promiennym uśmiechem na twarzy i niezmiennym optymizmem sprawił, że (jeśli nie zdarzy się cud) - od września wielu dobrych nauczycieli straci pracę, pozostali nadal będą zarabiać psie pieniądze, szkoły staną się jeszcze biedniejsze, a uczniowie zostaną uszczęśliwieni przymusową maturą z matematyki. Zapanuje chaos, bo brakuje i podręczników, i pieniędzy, i nauczycieli, którzy poradzą sobie z zawiłym procesem zmiany programu i sposobów nauczania. Jedynym plusem wydawały się programy autorskie, ale to też złuda. Dowolność w układaniu toku lekcji sprawdzi się tylko wtedy, gdy będzie uczył pedagog mający poczucie obowiązku i potrzeby przerobienia niezbędnego materiału. Gdy trafi na nauczyciela nawiedzonego, dzieciaki będą kuły np. Biblię, poezję Karola Wojtyły lub średniowiecze przez cały rok, bo tak zechce belfer. A kto sprawdzi, czy jego sposób realizacji materiału jest poprawny? Dopiero na maturze zacznie się płacz i zgrzytanie zębami... Nie twierdzą, że obecny program jest rewelacyjny i trzeba go bronić – wzorem Rejtana – rozrywając koszulę i rzucając się do nóg ministra. Jednak ciągle wyrzucanie niesłusznych autorów, niewygodnych tematów i wprowadzanie aż takiej swobody – może się skończyć nieciekawie.

Z reformą edukacji jest tak, jak prawie z wszystkim w Polsce – ideały szczytne, ale z realizacją już gorzej. Minister Handke,

Kocham Pana, Panie Handke

bez mrugnięcia powieką obiecuje cuda, gada głupoty, w które nauczyciele i uczniowie powinni uwierzyć. Matematyka na maturze to przecież horror, bo wbrew temu, co twierdzi minister, bez dogłębnej znajomości tego przedmiotu można funkcjonować. Już teraz współczuję humanistom, którzy zamiast zdawać historię, będą się modlić o ściagi od matematyków.

Podwyższenie poziomu nauki to kolejna bzdura, bo nauczanie w podstawówce (bloki programowe) – to żadne nauczanie, a fakt, że uczeń będzie zobowiązany do przeczytania tylko 4 lektur w ciągu roku sprawi, że w zastraszającym tempie zamienimy się w społeczeństwo analfabetów, którzy nie będą mieli pojęcia o literaturze, kulturze i czymkolwiek.

Teraz wyższe wykształcenie ma 7% Polaków. Po reformie wcale nie będzie lepiej. Powstanie wprawdzie więcej szkół policealnych, ale będą się one kończyć licencjatami, a nie magisteriami. Niewiele będzie stać na dalsze kształcenie, więc mimo że przekroczymy magiczny próg 10%, to jednak tylko nieznacznie i ciągle będziemy pod względem wykształcenia ciągnąć się gdzieś z tyłu Europy.

Dziwię się nauczycielom, którzy z entuzjazmem podchodzą do reformy i wielbią ministra Handkego. Oni chyba albo są gorliwymi wyznawcami wszechobecnego teraz wartości chrześcijańskich i w związku

z tym nie muszą się bać o to, po prostu nie zdają sobie sprawy z tego, co się w naszym że tracą pracę, albo po prostu nie zdają sobie sprawy z tego, co się w naszym szkolnictwie zacznie dziać. Wrzesień bowiem na pewno nie będzie wesołym miesiącem. Dzieci pójdą do szkół, gdzie uczyć będą nieprzygotowani nauczyciele, wściekli, że zarabiają mało i nikt się z nimi nie liczy. Młodzież przeczyta 4 lektury (po co więcej?) i nie będzie wiedziała, kim był Szekspir czy Dante. Po szkole (na studia nie będzie pieniędzy) większość uwierzy we wszystko, co powie im stado polityków pokroju min. Handkego, bo jak wiadomo – ciemnym społeczeństwem najłatwiej rządzić. ieszacem..

Nie ukrywam, że podchodzę do sprawy reformy edukacji emocjonalnie, bo za parę lat najprawdopodobniej zasile szeregi niezadowolonych i ponizanych nauczycieli protestujących przed gmachem MEN. Dlatego widząc min. Handkego, mam ochotę rzucić czymś ciężkim w telewizor. Mierzi mnie fakt, że człowiek, który skompromitował się sprawą posła Anusza, z niezniszczalnym uśmiechem wprawia naiwnym nauczycielom, że będą zarabiać kupę forsy i wreszcie będą dumni ze swego zawodu. Kiedyś może tak się stanie, ale na pewno nie dzięki temu ministrowi.

Aleksandra Stopyra

„Nowinka”



Skwierzyński Zespół Taneczny „Nowinka” istnieje od 11 lat przy Szkole Podstawowej nr 2 i Urzędzie Miasta i Gminy w Skwierzynie. Kierownikiem Zespołu jest pani mgr Nadzieja Szczepaniak. W listopadzie 1998 powstała

nie Telewizji Polsat i Estrady Warszawskiej.

Lata 1995-1998 to cykl koncertów na Międzynarodowych Targach Motoryzacji w Poznaniu, jak również w hotelach „Victoria” i „Marriott” w Warszawie na zaproszenie Da-



cercie „Kochaj czworonogi”. Na naszym estradowym koncercie mamy udział w wielu dziecięcych musicalach, takich jak: „Mały Książę” w Teatrze Polskim, „Wesołe miasteczko” w Teatrze Narodowym i „Więcej światła” w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

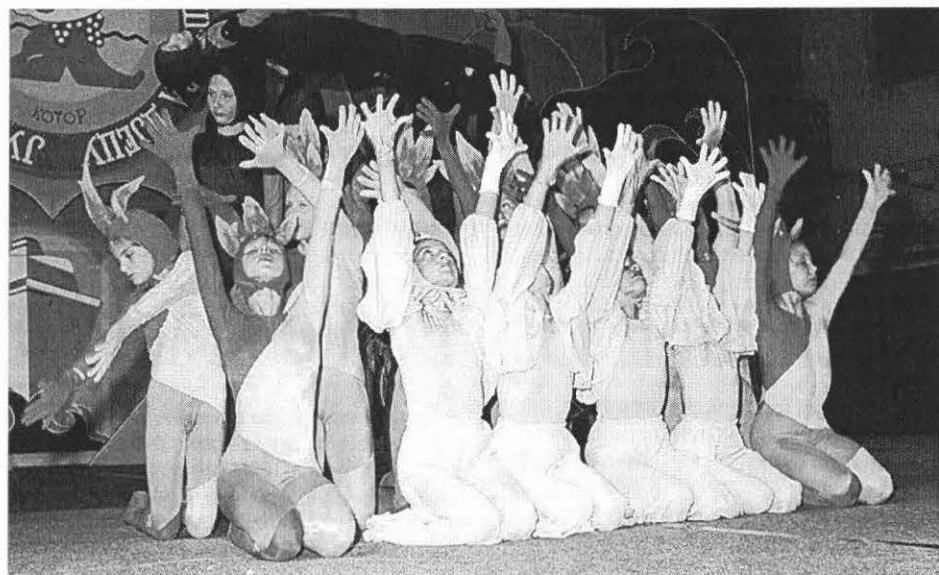
Mamy przyjaciół na całym świecie, wśród których można wymienić zespoły „Radost” i „Impuls” z Czech oraz „Juność” z Rosji i grono przyjaciół uhonorowanych Odznaką „Honorowego Przyjaciela Skwierzyńskiego Zespołu Tanecznego Nowinka”, którą wręczamy za życzliwość, sponsorowanie i pomoc w działalności zespołu.

W ostatnim okresie „Nowinka” osiągnęła kolejny sukces. Na specjalne zaproszenie zespół wziął udział w Międzynarodowym Festiwalu Newskaja Raduga w Sankt Petersburgu. Po raz pierwszy zaprezentowano piękny program w ramach Koncertu Galowego w hali z 5000 widzów.

„Nowinka” przygotowuje następne koncerty. W czerwcu w Koninie weźmie udział w XX Międzynarodowym Festiwalu Piosenki i Tańca. W tym jeszcze roku szkolnym wystąpi na III Międzynarodowym Festiwalu w Białymstoku

Kierownik Zespołu
Nadzieja Szczepaniak

*Redakcja POWIATOWEJ
- wspaniałej „Nowince” życzy
laurów i sukcesów na wszystkich
festiwalach, także radosnych
i uśmiechniętych wakacji.*



najmłodsza grupa „Nowinki”, z którą pracuje Wioletta Robak.

Od wielu lat jesteśmy laureatami wszystkich ważnych festiwali dziecięcych i młodzieżowych w Polsce. Jesteśmy zespołem reprezentującym nasz kraj na festiwalach i koncertach poza granicami naszego kraju, występując w Niemczech, Danii, Czechach, Rosji, Jugosławii i Korei Południowej.

Grand Prix i cztery złote nagrody na festiwalach w Polsce: Konin, Kielce, Poznań, Szczecin, trzykrotny Tytuł Laureata na Międzynarodowym Festiwalu twórczości Dziecięcej Kotor '96 - 98 w Nowej Jugosławii, Tytuł Laureata Festiwalu Gorzów '97. Mamy szereg srebrnych i brązowych nagród na różnych innych Festiwalach i Mistrzostwach w Polsce. Dwukrotnie wręczano „Gorzowską Statuetkę” za całokształt Zespołu i Medal Wojewody Gorzowskiego - Gorzów '98.

Posiadamy bardzo różnorodny i bogaty program artystyczny, a dowodem tego jest przygotowanie przez nasz Zespół koncertu „Nowinka - dzieciom” dla dzieci specjalnej troski w Sali Kongresowej w Warszawie, gdzie już siedmiokrotnie występowaliśmy na zaprosze-

ewoo - FSO, z okazji uroczystości związanych z firmą.

Zaproszeni przez Majkę Jeżowską, wystąpiliśmy w Sopockiej Operze Leśnej w kon-





p. Strózczyńska
- działacz kultury w Pszczewie

Moi rodzice byli autentycznie zaangażowani w kultywowanie pięknych polskich obyczajów w ramach Związku Polaków w Niemczech. Matka była wielką miłośniczką i propagatorką polskiej muzyki, a ojciec jako historyk pasjonował się dziejami Pszczewa. Po wojnie wydał pierwszy przewodnik „Pszczew - przewodnik turystyczno - krajoznawczy”. Wanda Strózczyńska - emerytowana nauczycielka - jest nadal aktywnym działaczem kultury. Założyła i prowadzi ludowy zespół taneczny „Młodzi Pszczewiaczy”. Z wiązaną autentycznych pieśni i tańców lubuskich zespół 3 razy występował w Niemczech oraz w Czechach. Właśnie przygoto-



Młodzi Pszczewiaczy. Ludowy Zespół Dziecięcy

wuje się do następnego wyjazdu do Czech. Teraz p. Strózczyńska czyni wszystko, by zorganizować kapelę ludową. Są pierwsi muzycy, pozyskać trzeba jeszcze koźła lubuskiego. Osiągnięcie pięknych efektów było możliwe dzięki dużej pomocy rodziców i nauczycieli, np. p. Majchrzak, Dobkiewicz i nauczyciela p. Ryczka. Wanda Strózczyńska wy-

soko sobie ceni pomoc GOK i p. Żaguń. Jako działacz kultury wiele pracuje w Towarzystwie Przyjaciół Pszczewa. Ufundowanie tablic pamiątkowych na cmentarzu, ochrona miejsc historycznych i troska o pielęgnowanie tradycji regionalnych to główne cele działania tego Towarzystwa.

tan



A TERAZ COŚ Z ZUPEŁNIE INNEJ BECZKI...

Sesja się zbliża, a wizja egzaminów jest na tyle straszna, że postanowiłam - z wielkim bólem - ograniczyć do minimum wyjścia do kina. Dlatego w tym miesiącu wprawdzie nie napiszę o żadnej rewelacyjnej nowości, ale bohaterowie niniejszego tekstu z całą pewnością są rewelacyjni.

Nienawidzę określenia „kultowy”, ale w tym przypadku nie zawaham się go użyć: Eric Idle, John Cleese, Michael Palin, Terry Jones, Graham Chapman, Terry Gilliam stworzyli przed 30 laty kultową grupę, która zrewolucjonowała przemysł rozrywkowy i rozpropagowała tzw. angielski humor na całym świecie, dzięki schizofrenicznym filmikom przedstawianym pod intrygującym szyldem: **Latający Cyrk Monty Pythona**.

Pierwszy odcinek został wyemitowany 5 X 1969 o 23⁰⁰ w TV BBC. Widzowie byli oszołomieni, bo **Monty Python** naśmiewał się ze wszystkich: z królowej, lekarzy, nauczycieli, filmowców, krytyków. Ci wariaci szargali świętości, nie przejmowali się niczym i nie dość, że dotyczyli tego, co boli, to jeszcze wierzili palcem w ramię. Balansowali na granicy humoru i obsceniczności (czasem ją przekraczając), śmieszyli lub oburzali, paradowali w damskich łaskach, pokazywali absurd świata, nie ukrywali swych często kontrowersyjnych poglądów, przez co zawsze wywoływali żywe emocje.

Gdy parę lat temu TV pokazywała **Latający Cyrk** - byłam, delikatnie ujmując, niezbyt zainteresowana. Nie intrygowały mnie surrealistyczne skecze, autoironia, brak reguł i pokręcone wstawki rysunkowe. Dopiero niedawno, dzięki przypomnieniu przez TV tej serii - zmieniłam zdanie. Zakochałam się w tych 6 dziwakach nieprzytomnie, ich pomysły wywołują mój dziki entuzjazm (który czasem przeraża domowników), podziwiam ich konsekwentne

nawoływanie słowami jednej z piosenek: „*Zawsze patrz na jasną stronę życia*”. Zdaję sobie sprawę z tego, że zdarzały im się odcinki słabsze, skecze nieciekawe - ale tych była nikła ilość. Reszta - to majstersztyk, cudo wywołujące nie uśmiech, ale rechot.

25 XII 1974 widzowie obejrzeli ostatni odcinek **Latającego Cyrku**. Pythony odeszły w glorii, przerywając działalność w momencie największej świetności. Nie chcieli odcinać kuponów od sławy, powtarzać się, tracić formy. Spotykali się jednak nadal, kręcili filmy, m.in. genialny „Żywot Briana” (to trzeba obejrzeć! - jest wypożyczalni HITACHI), ale pod szyldem **Latający Cyrk** nie zrobili już nic. W 1989 zmarł na raka Graham Chapman, pozostawiając bolesną pustkę, której nikt nie zapełni. Reszta ma się świetnie, nie opuszcza ich dobry, czasem czarny, humor - np. na nagranie telewizyjne w 1998 przynieśli urnę z... prochami Grahama, którą w pewnym momencie zrzucili ze stolika, a prochy zebrali odkurzaczem... Nie zmienili się.

Zdaję sobie sprawę, że nie wszyscy lubią typ humoru prezentowany przez **Monty Pythona**. Zdaję też sobie sprawę z tego, że jest wielu maniaków, którzy maniacko oglądają dokonania genialnej szóstki i płaczą ze śmiechu słysząc skecz o martwej papudze (mój ulubiony). Dlatego łącząc się z nimi w smutku (zbliża się dzień, w którym TV pokaże ostatni odc. **Cyrku**), osładzam tę przykrą chwilę przypominając - „z zupełnie innej beczki”, jak **Monty Python** definiuje sens życia: „*Spróbuj być miły dla ludzi, nie obżeraj się, poczytaj czasem dobrą książkę, idź na spacer, żyj w pokoju i harmonii z ludźmi wszystkich wyznań i narodowości*”.

Proste, prawda? Cały **Monty Python**...

Aleksandra Stopyra

Historia łzami pisana

Małgorzata Korczak z Goruńska opowiedziała mi wzruszającą historię związaną z jej rodziną.

Był rok 1944, kiedy Antoni Korczak wyruszył z Bugu – z polskim wojskiem – walczyć o wolność ojczyzny. Nikt nie pomyślał przy pożegnaniu, że widzą się ostatni raz. Czas mijał i żadnych wiadomości z frontu nie było. Wojna się skończyła, ale rodzina nie traciła nadziei. Zawiadomienie o śmierci ojca pod Dektau córka odebrała w transporcie, który wiozł ją w r. 1945 do Polski. Nikt jednak nie chciał w to uwierzyć, tym bardziej, że wielu zaginionych żołnierzy wracało. Już tutaj, na Ziemiach Odzyskanych zaczęli szukać miejsca pochówku, pisali do Warszawy i Szczecina – wszędzie odpowiadali: nie ma, zaginął. Ciągłe więc mieli nadzieję, że żyje i wróci. I oto – wnuk Zbyszek – z wycieczką szkolną na zakończenie VII klasy pojechał do Szczeci-



cina, Cedyni i Siekierkach. W programie było zwiedzanie cmentarzy wojskowych. W Siekierkach oglądali pięknie zadbane groby i nagle Zbyszek zobaczył tablicę: Antoni Korczak, syn Jana, poległ na polu chwały 5 maja 1945r. Nie wierzył własnym oczom, ale wszystko się zgadzało, stał nad grobem dziadka, którego nikt nie mógł znaleźć. Najsmutniejsza była to, że zginął trzy dni przed zakończeniem wojny. Wrócił do domu z tą sensa-

cyjną wiadomością, ale nikt mu nie chciał wierzyć. Po radzie rodzina wyruszyła poznać prawdę. Na cmentarzu, w IV sektorze, znaleźli mogiłę, a w archiwum cmentarnym – potwierdzenie faktu śmierci ojca i teścia w Dektau. Był to rok 1971 i jak wspomina p. Małgorzata przed cmentarzem oraz wzdłuż Odry ziemia była tak nasiąknięta krwią, że



nic na niej nie rosło. Dopiero wiele wywrotek ziemi przywiezionej przez wojsko, pozwoliło zakwitnąć tam kwiatom. Czerwone maki nie rosną tylko pod Monte Cassino, ale są wszędzie tam, gdzie walczyli polscy żołnierze.

Od tego czasu rodzina pp. Korczaków jeździ do Siekierkach, żeby zapalić znicze na cudem odnalezionym grobie i zawsze widzą poszukujących swoich bliskich. Oni jeszcze mają nadzieję, bo nadzieja umiera ostatnia.

Wnuk – Zbigniew Korczak – który znalazł w Siekierkach grób dziadka Antoniego jest obecnie żołnierzem zawodowym, a p. Małgorzata mieszka z drugim synem – Januszem i jego rodziną – w Goruńsku, działała aktywnie w Kole Gospodyń Wiejskich, a teraz odpoczywa i zajmuje się wnukami.

Wysłuchała **Izabela Stopyra**

Z wizytą u najstarszego mieszkańca Przytocznej - weterana warszawskiej bitwy 1920r.

Karol Lisek niebawem skończy 98 lat. Urodził się w Lipce Małej w pow. nowotomyskim 30 czerwca 1901r. Mimo sędziwego wieku czuje się dobrze, a doskonałą pamięcią, oceną zdarzeń minionych i aktualnych zadziwia wszystkich.

Ciepło wspomina rodzinny dom, swoje dzieciństwo i matkę, którą nazywali „konfesonalem”, bowiem powierzali jej wszystkie, najgłębsze tajemnice. Matka zajmowała się domem, ojciec był przedsiębiorcą budowlanym. Ojciec w czasie wojny służył w wojsku niemieckim a Niemcy często awansowali polskich żołnierzy. Matka bardzo bolała nad tym faktem. Obawiała się, by nie zapomniał że jest Polakiem. Bardzo chciała by wrócił do domu. Wrócił i już pozostał w Polsce.

Karol Lisek wspomina: mnie matka wysłała do swego brata do Berlina, bym doskonalił język niemiecki. Miałem wtedy 15 lat. Byłem tam około roku. Po powrocie poszedłem na front, po kilku miesiącach wróciłem do domu. 11 czerwca 1919r. zostałem powołany do wojska, wróciłem w 1921r. jako podchorąży po udziale w bardzo ciężkiej bitwie 1920 roku. Później ukończyłem średnią szkołę rolniczą i pracowałem jako rządca w różnych majątkach. W Przytocznej mieszkam od 1954 roku.

Pamiętam szkołę podstawową, której 6 klas ukończyłem w Nowym Tomysku, bo wy-

buchła I wojna światowa. Dokładnie pamiętam nauczyciela i przyjaciela domu Albina Wybieralskiego – Polaka, który był kierownikiem szkoły. Drugim nauczycielem był Niemiec nazwiskiem Dyll. Dwa razy w tygodniu lekcje odbywały się w języku polskim dzięki strajkowi szkolnemu zorganizowanemu w 1905r. we Wrześni. Religia także była



w szkole, ale tylko do momentu przygotowania młodzieży do I komunii i na zasadzie dobrowolności. Pamiętam też redaktora gazety grudziądzkiej, który większość życia przesiedział w więzieniu za szerzenie polskości. Tak, redaktor Wiktor Kulski nigdy nie zatracił swojej polskiej tożsamości. Dziś czytam gazety i jestem trochę zaniepokojony spółkami niemieckimi, których coraz więcej.

Około dwa lata temu odwiedziło mnie małżeństwo niemieckie. Niemka twierdziła, że urodziła się w moim domu (gdzie teraz mieszkam) i bardzo chciała w nim zamieszkać. Powiedziałem, że to niemożliwe, bo to mój dom. Odjechali. Gdy wróciłem do pokoju zobaczyłem na stole 20 marek. Proszę, to są te marki. One nie są moje.

Pan Lisek ma pękata teczkę, w której pełno jest odznaczeń, pism gratulacyjnych i dyplomów uznania. Wymienię tylko ważniejsze: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (77r.), medal „Za udział w wojnie obronnej 1939r.(82r.)”, krzyż „Za udział w wojnie 1918-21”. Jest też wiele listów gratulacyjnych.

Na koniec p. Karol dodaje: „myślę, że zapamiętałem z dzieciństwa więcej złości, szacunku dla człowieka i jego pracy oraz większego szacunku i umiłowania polskości.

St. Kąkol

BEZPIECZNY POWIAT

W 1995r. Komenda Główna Policji wychodząc z założenia, że na ograniczenie przestępczości mają wpływ nie tylko działania policyjne, uznała że konieczne jest uspołecznienie tych działań oraz włączenie do systemu przedsięwzięć profilaktycznych wszystkich instytucji i agend mających wpływ na poziom bezpieczeństwa społecznego.

W krajach zachodnich taki program poprawy bezpieczeństwa nosi nazwę „Bezpieczne Miasto” i jest programem rządowym, przez rząd firmowanym i finansowanym. Z inicjatywy rządu Minister Spraw Wewnętrznych zobowiązany jest do tworzenia w strukturach policji wydziału ds. opracowywania i realizacji programu. Jego przedstawiciele współpracują z władzami lokalnymi przy tworzeniu lokalnych komitetów ds. realizacji programu „Bezpieczne Miasto”

KGP opracowując „polską” wersję programu „Bezpieczne Miasto” uznała, że partnerami policji do rozmów na jego temat powinny być terenowe organy administracji rządowej i samorządowej, radni, Gminne Zespoły Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Narkomanii, Kuratoria oświaty, administracje szkół, wymiar sprawiedliwości, organizacje charytatywne, prywatni przedsiębiorcy, wspólnoty sąsiedzkie, firmy ubezpieczeniowe i ochroniarskie, przedstawiciele Kościoła, prasy, radia, lokalnej TV i inni.

Uznano, że „Bezpieczne Miasto” to bardzo ogólna nazwa programu poprawy stanu bezpieczeństwa, na który mogą się składać bardzo różne, mniejsze programy noszące swoje odrębne nazwy. Jednak każdy z takich programów wchodzących w skład „Bezpiecznego Miasta”

powinien realizować cztery główne założenia:

- ograniczenie przestępczości;
- zmniejszenie strachu przed stanem się ofiarą przestępstwa;
- podniesienie poziomu bezpieczeństwa i jakości życia;
- stworzenie „bezpiecznych miast, gmin, osiedli, rejonów” do prowadzenia działalności gospodarczej i życia społecznego.

Mimo braku rządowych środków na realizację Krajowego Systemu Zapobiegania Przestępczości wiele miast w Polsce podjęło się realizacji programu „Bezpieczne Miasto” na swoim terenie. Zachęceni pozytywnymi rezultatami innych miast – również władze Międzyrzecza podjęły odpowiednie działania, w wyniku których w dniu 9 czerwca 1998r. Rada Miejska w M-czu przyjęła uchwałę w sprawie gminnego programu poprawy bezpieczeństwa i porządku publicznego. Szczegółowy program rozpisany na cele, zadania, autorów, w jakim terminie i ile to ma kosztować stanowił załącznik do powyższej uchwały. Na terenie gminy M-cz postanowiono podjąć działania w dwóch głównych sferach:

- bezpieczeństwa osób i ochrony mienia;
- bezpieczeństwa dzieci i młodzieży oraz przeciwdziałania patologiom społecznym

O zasadach budowy programu poprawy bezpieczeństwa i doświadczeniach gminy Międzyrzecz w tym zakresie mówiono m.in. w trakcie narady starosty z burmistrzami i wójtami gmin wchodzących w skład powiatu międzyrzeckiego, która odbyła się w dniu 5 maja br. w sie-

dzibie UMiG w Trzciel.

Włodarze gmin otrzymali szczegółowe materiały, które mogą być pomocne w opracowaniu programów dla poszczególnych gmin. Po dokładnym zapoznaniu się z tym tematem z pewnością dojdą do przekonania, że nie jest on im całkiem obcy, że wiele rzeczy już zrobiono i tylko należy je kontynuować, a na pewne sprawy zwrócić szczególną uwagę. W każdej gminie pewne zagrożenia będą takie same jak u sąsiadów, a pewne rodzaje zagrożeń będą zupełnie inne. Dlatego też można się spodziewać, że każda gmina przyjmie program mniej lub bardziej różniący się od pozostałych gmin, gdyż oprócz różnych zagrożeń są w nich również różne możliwości realizacyjne. Jedno jest pewne, w każdej gminie program poprawy stanu bezpieczeństwa jest potrzebny i powinien powstać.

Na bazie gminnych programów, po dokonaniu analizy istniejących tam zagrożeń, władze naszego powiatu opracują program „Bezpieczny Powiat”, w którym wykorzystując swoje możliwości podejmą działania służące poprawie bezpieczeństwa na terenie całego powiatu międzyrzeckiego.

O powołaniu rad programowych i przyjętych przez nie planach działań w poszczególnych gminach i powiecie będę informował Państwa na bieżąco. Jednocześnie zachęcam wszystkich do włączenia się w realizację przyjętych programów, gdyż tak naprawdę mają one służyć nam wszystkim, abyśmy mogli czuć się bezpieczni – a policji będą pomocne w dobrym spełnianiu jej służebnej roli wobec społeczeństwa.

E. Sawiński

POWIATOWI POBOROWI

W dniu 14 maja br. na terenie powiatu międzyrzeckiego zakończono pobór mężczyzn urodzonych w 1980 roku. Stawiło się 640 mężczyzn z gmin: Międzyrzecz, Skwierzyna, Przytoczna, Bledzew, Pszczew i Trzciel.

Powiatowa Komisja Lekarska pod przewodnictwem dr. Stanisława Stausa dokonała przeglądu stanu zdrowotnego kolejnego rocznika poborowych dla potrzeb obronnych państwa. Komisja uznała, że 520 poborowych jest zdolnych do pełnienia czynnej służby wojskowej i posiada kategorię zdrowia „A”.

Równocześnie Powiatowa Komisja Poborowa pod przewodnictwem wicestarosty Grzegorza Gabryelskiego na podstawie orzeczeń PKLek. przeznaczyła 320 poborowych do pełnienia zasadniczej służby wojskowej. Ponadto Komisja udzieliła 190 poborowym odroczeń zasadniczej służby wojskowej ze względu na

indywidualne prowadzenie gospodarstwa rolnego, sprawowanie bezpośredniej opieki nad członkiem rodziny oraz na kontynuowanie nauki w szkole średniej. Komisja poborowa podejmowała również decyzje w zakresie przeznaczania poborowych do służby zastępczej.

Spośród poborowych uznanych za zdolnych do noszenia broni, WKU w Międzyrzeczu skierowała do jednostek wojskowych na dzień 1 i 2 czerwca br. pierwszą grupę 90 poborowych w celu odbycia zasadniczej służby wojskowej. Służbę wojskową będą odbywali w jednostkach stacjonujących w Międzyrzeczu, Świętoszowie, Gubinie i Wędrzynie. W początkowym okresie służby zostaną zapoznani z historią i tradycjami jednostki, poznają zasady podległości służbowej oraz prawa i obowiązki żołnierskie.

Piotr Barczewski

Wieści z miast i gmin

MIĘDZYRZECZ

*** 25 czerwca 1999r. o godz. 16.00** odbędzie się uroczyste otwarcie

Hali Widowiskowo - Sportowej na osiedlu Kasztelańskim w Międzyrzeczu. W uroczystości otwarcia uczestniczyć będą przedstawiciele Ministerstwa Obrony Narodowej, Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki, województwa, powiatu i władz samorządowych. W programie przewidziane są występy młodzieży szkolnej oraz mecz piłki siatkowej mężczyzn - miejscowego „Orła” ze zdobywcą brązowego medalu Mistrzostw Polski „Stilon” Gorzów. Inaugurację otwarcia zakończy występ zespołu ORFEUSZ.

*** 30 kwietnia 1999r.** odbyła się Sesja Rady Miejskiej w

M-czu. Głównym tematem sesji było złożenie sprawozdania z wykonania budżetu Gminy za rok 1998 i udzielenie Zarządowi Gminy Absolutorium.

*** 30 kwietnia** w międzyrzeczkim ratuszu odbył się kolejny koncert artystyczny.

Tym razem gośćmi Burmistrza byli radni gminy oraz Przewodniczący Rady Powiatu.



Fot. B. Grajewski

Wystąpiły zespoły: „Pod Gruszą” z Kurska, kapela „Smyki” i „Gaudium” z Państwowej Szkoły Muzycznej I St., Zespół Muzyki Dawnej „Ama’ bile Antigua” z SP Nr 6. Zorganizowano również wystawę prac plastycznych Zbigniewa

Rybakieze - członka Związku Polskich Artystów Malarzy i Grafików, który od 12 lat jest mieszkańcem gminy Międzyrzecz. Maluje głównie pejzaże. Jego prace znajdują się w galeriach, muzeach i zbiorach prywatnych.

*** 26 - 30 kwietnia** 5-osobowa grupa seniorów z Klubu Seniora w

M-czu uczestniczyła w Międzynarodowym Spotkaniu Seniorów w Haren EMS (Niemcy). Organizatorem wyjazdu było Stowarzyszenie „Kontakt” i Urząd Gminy w M-czu.

*** W dniach 11 - 17 maja** międzyrzeccy harcerze uczestniczyli w

Międzynarodowym Obozie Harcerskim w Andresy (Francja) organizowanym przez Stowarzyszenie „Kontakt” i Urząd Gminy.

*** 1 czerwca o godz. 10.00** odbędzie Sesja Rady Miejskiej, której tematem będzie:

- przyjęcie programu gazyfikacji i ucieplnienia Gminy
- przyjęcie programu gospodarki wodno-ściekowej Gminy M-cz.



Fot. E. Stasyszyn

SKWIERZYNA

*** Rada Miejska** podjęła uchwałę o udzieleniu absolutorium Zarządowi Miasta i Gminy Skwierzyna.

*** Zarząd Miasta i Gminy** wykonał budżet za rok 1998 po stronie dochodu w wysokości 98,61% planu, a po stronie wydatków 98,62% planu.

*** 26 maja odbyła się VII sesja** Rady Miejskiej, której tematem była gospodarka komunalna w mieście i gminie.

*** 23 maja** odbyły się w Skwierzynie wybory uzupełniające do rady miejskiej. O 1 mandat ubiegało się 13 kandydatów na radnych. Wyniki podamy w następnej POWIATOWEJ.

*** W dniach 14-15.05.** odbyły się II Międzynarodowe Kulturalno-Sportowe Spotkanie Młodzieży Skwierzyna - Bernau.



*** Majówkowy weekend** upłynął sportowo: najpierw turniej piłki siatkowej mężczyzn - I m. Malwiti, potem zmagania w lekkiej atletyce z udziałem ponad 300 zawodników i wreszcie turniej piłkarski chłopców kl. V-VI - zwycięzca SP Rokitno.



Wieści z miast i gmin

PSZCZEW

Z prac rady i komisji:

* **komisja ds. ochrony środowiska** – przygotowała kartę weryfikacyjną pól namiotowych, a na spotkaniu z gestorami pól i ośrodków omówiono przepisy ochrony środowiska.

* **komisja rewizyjna** – sporządziła analizę wykonania budżetu i wnioski o udzielenie zarządowi gminy absolutorium.

* **1 czerwca „Dzień Dziecka”** – upłył w atmosferze gier i zabaw dla dzieci oraz plenerów plastycznych. Najmłodsze dzieci będą rysowały kolorową kredą na asfalcie przed „Domem Szewca” – Muzeum w Pszczewie.

* **W ostatniej dekadzie czerwca** odbędzie się uroczyste zakończenie roku k-o 1998/1999

- praca w zespołach, sekcjach zainteresowań,
- Dzień Działacza Kultury.

* **12 czerwca 1999r.** odbędzie się tur-



niej młodzieżowych drużyn piłkarskich „O Puchar Przewodniczącego Rady Gminy w Pszczewie”.

* **W czerwcu** trwać będą przygotowania do VI JARMARKU MAGDALENSKIEGO

w Pszczewie, który odbędzie się w dniach 17-18 lipca. Zapraszamy do udziału w imprezie. Szczegółowe informacje udziela Gminny Ośrodek Kultury w Pszczewie ul. Poznańska 27 tel. 749-1113.

PRZYTOCZNA

* **Od 1 maja br.** obowiązki dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu pełni dyrektor Gminnego Zespołu Oświaty – Halina Banaszkiewicz

Na początek planuje zorganizowanie ogólnogminnej imprezy wszystkich placówek oświatowych z okazji Dnia Dziecka. Ma nadzieję, że ciekawa rozrywka i dobra zabawa dostarczą dzieciom prawdziwej radości. Stąd też liczy na finansowe wsparcie

ludzi o wielkich i wrażliwych sercach.

* **Moc atrakcji** zorganizowała Rada Sołecka i komitet organizacyjny w dniu 1 maja br. W turnieju piłkarskim o puchar przechodni rywalizowały drużyny: Firma Madax – piekarze I m; prywatni III m; Eureka II m; MARTENS i AGRO-LAS. Dzieci miały także swoje konkursy – biegi w workach, amatorskie wyścigi rowerowe i inne. Później było ognisko, pieczenie kielbasek i za-

bawa taneczna. Wszyscy amatorzy tańca bawili się do białego rana.

* **W październiku 1995 roku** OSP w Przylotcznej obchodziła 50-lecie powstania. 50 lat istnienia OSP zebrane jest w kronikach. Komendantem Gminnym OSP jest Bogdan Hajduk. W składzie zarządu władz OSP są: Grzegorz Gabryelski – prezes, Kazimiera Szczepaniak – I wiceprezes, Henryk Napierała – II wiceprezes.

TRZCIEL

* Rada miejska 2-krotnie zajmowała się reformą szkolnictwa w mieście i gminie.

* Na terenie gminy nie ma stałego punktu skupu żywca. „Objazdowo” skupują Zakłady Mięsne WPRP Gorzów Wlkp, Zakład Mięsny w Przylpie i hurtownia „TUR” z Rogozińca. Średnia cena skupu 2,70 zł/kg.

* W końcu maja odbyły się w Starym Dworze zawody sportowo-pożarnicze OSP z udziałem ponad 20 drużyn. Wyniki podamy w następnym numerze.

* **Obchody świąt majowych:**

W Trzcielu-1.05. wieczorek majowy dla dzieci i młodzieży, 2.05. odbył się mecz piłki nożnej Trzciel - Policko, gry i zabawy przy przystani, od 20⁰⁰ zabawa ludowa.

Chociszewo – majówka wraz z zabawą.

Brójce – majówka i festyn.

* Główne inwestycje miasta to IV etap kanalizacji sanitarnej (Grunwaldzka – Zbąszyńska) i budowa zakładu segregacji i utylizacji odpadów komunalnych.



Efekt konkursu na najlepszy ogródek

Uciekinierzy z Kosowa na Ziemi Lubuskiej

W ostatnich dniach kwietnia łagowski „Zameczek” przyjął grupę 87 uciekinierów z Kosowa. Grupa w całości pochodzi z Prisztiny. Odwiedziłem uciekinierów w połowie maja. Relacja 10-osobowej rodziny Podrima Ramiza jest równie wstrząsą-



jąca, jak obrazy przekazywane przez TV. Ramiz, 70-letni – niezwykle sprawny mieszkaniec Kosowa – głęboko przeżywa dzień 28. III, kiedy zburzono jego trzypiętrową kamienicę i w ciągu zaledwie kilku minut z tobołkami w rękach i na plecach rozpoczęła ucieczkę przed Serbami. Długo słuchałem opowiadania Ramiza a potem jego synowej – Elwany. Synowa mówi troszeczkę po polsku – w Prisztinie przyjmowała letników z Polski. Jest również głęboko załamana. Nie ma żadnego kontaktu z ojcem – adwokatem i matką. Łączność z Jugosławią jest całkowicie przerwana. Nie wie, czy rodzice żyją – oni natomiast nie wiedzą, gdzie są ich dzieci. Wszyscy oczekują rychłego powrotu. Chcemy wrócić choćby jutro – pod namioty, albo szałas, ale na własną, rodzinną ziemię. Elwana przekazuje od wszystkich podziękowanie



za przyjęcie uciekinierów z Kosowa i za stworzenie bardzo dobrych warunków życia. Chwała polskie jedzenie. Otrzymują kieszonkowe: 30 zł miesięcznie na 1 osobę dorosłą i 15 - na dzieci. I jeszcze dodaje serdeczne podziękowanie dla kierowniczki ośrodka – p. Reginy Świetlik. Ileż ta kobieta poświęca tym ludziom sił i serca. Człowiek zwyczajny? – myślę, że niezwykle.

Antoni Tkocz

O miodzie przypominamy sobie najczęściej dopiero wtedy, gdy dopadnie nas przeziębienie, a szkoda, ponieważ ma on wszechstronne działanie na nasz organizm. W miodzie znajdujemy wiele cennych składników takich jak:

- kwasy organiczne (jabłkowy, cytrynowy, mlekowy, bursztynowy, winowy, glukonowy)
- węglowodany (cukry proste, dwucukry)
- znikome ilości białka
- enzymy
- biopierwiastki (potas, fosfor, magnez, wapń, mangan, żelazo, miedź, krzem, cynk i inne)
- witaminy (najczęściej z grupy B, wit. C oraz śladowe ilości witaminy A oraz wit D i K)
- olejki eteryczne
- woda

Właściwości lecznicze miodu znane są już od bardzo dawna. Wiadomo, że ma działanie antybiotyczne, przeciwzapalne, przeciwgrzybicze, przeciwwirusowe. Bierze udział w odtruwaniu organizmu, pobudza apetyt i trawienie, działa ogólnie wzmacniająco, poprawia samopoczucie, oczyszcza krew. Miód działa leczniczo w schorzeniach układu krążenia, układu nerwowego, przy zaburzeniach snu, zaburzeniach trawienia oraz w schorzeniach jelitowych. Wpływa dodatnio na rozwój psychiczny dzieci i poprawę wzroku. Działa niczym balsam na narządy wewnętrzne naszego organizmu, poza tym jest łatwo przyswajalny. Obecnie na naszym rynku możemy otrzymać wiele rodzajów miodu. Najczęściej spotykane są miody wielokwiatowe, lipowe, akacjowe, wrzosowe, gryczane, spadziowe, rzepakowe. W zależ-

Bliżej natury

ności od rodzaju miodu, możemy go stosować na konkretne dolegliwości:

- miód wielokwiatowy: przy schorzeniach alergicznych np. katar sienny; kurację zaczynamy przed okresem pylenia.
- miód wrzosowy: w schorzeniach nerek, pęcherza moczowego, w schorzeniach błony śluzowej jamy ustnej.
- miód gryczany: w stanach wyczerpania, nerwicach; sprzyja zrastaniu się kości.
- miód akacjowy: w zaburzeniach trawienia, w schorzeniach żołądka i jelit na tle skurczowym.
- miód spadziowy: w chorobach górnych dróg oddechowych, układu krążenia, przy zapaleniu płuc i jako środek pomocniczy przy gruźlicy.
- miód rzepakowy: w schorzeniach wątroby i dróg żółciowych.
- miód lipowy: przy przeziębieniach, grypie, w schorzeniach górnych dróg oddechowych.

Kurację miodową można przeprowadzać na okres od jednego do dwóch miesięcy, 2-3 razy w roku. Najczęściej stosuje się od 1-3 łyżek 3 razy dziennie. Najlepszy sposób przyjmowania miodu to rozpuszczenie go w szklance ciepłej wody (nie gorącej!) lub w szklance ciepłych ziół, co dodatkowo podnosi walory lecznicze.

Miód można wykorzystać w kosmetyce, stosując jako maseczkę odżywczą na twarz lub dodając do kąpieli. Dzięki temu

nasza skóra będzie lepiej odżywiona, gładsza i bardziej jędrna.

Ważną rolę odgrywa właściwe przechowywanie miodu; powinien być on szczelnie zamknięty, w naczyniu szklanym lub kamionkowym, z dala od światła, w miejscu suchym, w temperaturze nie wyższej niż 20°C. Przy podgrzewaniu miodu powyżej 50°C jego wartość lecznicza zanika. Wszystkie miody po pewnym czasie krystalizują się, przechodząc ze stanu ciekłego w stały, jak również ciemnieją. Jest to zjawisko normalne.

Z innych produktów pszczoelich na szczególną uwagę zasługują: pyłek kwiatowy, mleczko pszczele oraz propolis, o których napiszemy w następnym artykule.

Mamy nadzieję, że zachęciliśmy Państwa do częstszego stosowania miodu ze względu na jego walory lecznicze.

„Natura”

p.s.

Sklep „Natura”

miesci się
przy ul. Poznańskiej 38
(budynek Nadleśnictwa)
tel. 742 05 95

Zapraszamy!

Sprzedaż gazetkowa od 24.05 - 11.06.99

CHATA POLSKA

UDANE ZAKUPY



Chata Polska - Międzyrzecz, ul. 30 Stycznia

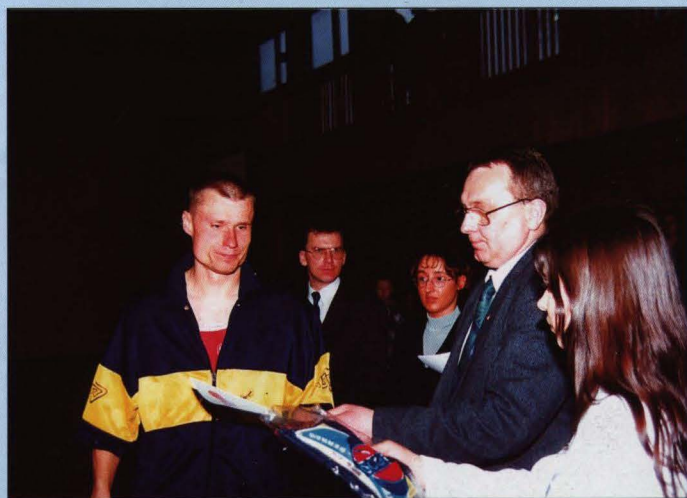
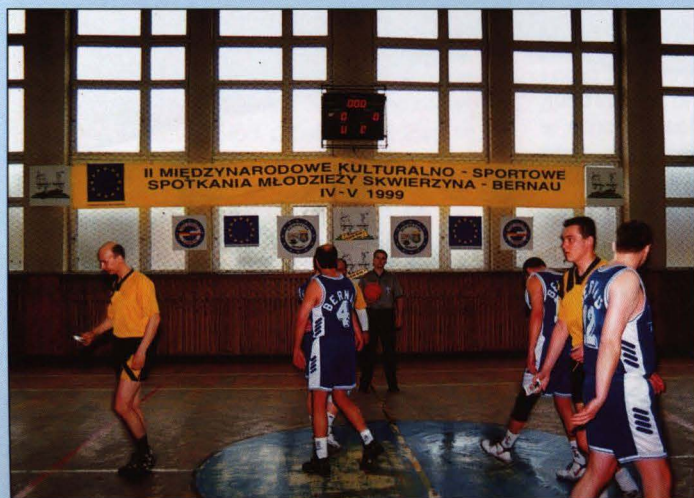


Międzyrzecz

Obchody Dnia Zwycięstwa



Skwierzyna - Bernau



Bledzew

Festyn Ludowy



Pszczewska „Dwudziestka”





Ośrodek Wypoczynkowy **Głębokie**

zaprasza na **szereg imprez sportowo-rekreacyjnych**
w miesiącach VII i VIII.

Najważniejsze imprezy to:

3-4 VII „Lubuskie Prezentacje Wokalne Dzieci i Młodzieży Specjalnej Troski”

17-18 VII Nowy Festyn Sportowo-Rekreacyjny

12 VIII Bieg non-stop 24 godziny

13-15 VIII III Wielki Festyn Rozrywkowo-Sportowy - Głębokie '99

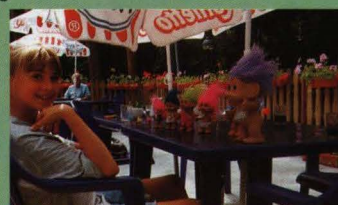


HOTEL • ZAJAZD • GŁĘBOKIE

Hotel-Gasthof Głębokie
„ALMAREX”, Marian Gałkowski

66-300 Międzyrzecz, tel. /fax ++48 (95) 741-25-56, tel. kom. ++48 601 28-77-16

ZAPRASZAMY do czynnego wypoczynku w
Hotelu - Zajeździe „Głębokie”
położonego nad malowniczym jeziorem
„Głębokie” otoczonego zewsząd lasami



HOTEL

dysponuje 70 pokojami 2, 3 i 4 osobowymi, w każdym pokoju znajduje się natrysk, a w większości również pełen węzeł sanitarny.

ZAJAZD

dysponuje 9 pokojami 2, 3 i 4 osobowymi, w każdym pokoju znajduje się natrysk, a w większości również pełen węzeł sanitarny.

OBIEKT dysponuje

restauracją na 100 miejsc wraz z kominkiem oraz salą dyskotekowo-dancingową, trzy sale konferencyjne, łącznie na 150 miejsc, dwie garaże.



ROZBÓJ NA TAKSÓWKARZU!

Kiedy Karol. B. 56 letni taksówkarz z Gorzowa Wlkp. w dniu 30 kwietnia 1999 r około godz.2200 rozpoczynał pracę na postoju TAXI przy ul. Czarneckiego nie sądził, że może czekać go tak nieprzyjemne zajście.

Jak ostatnio bywa i tej nocy nie było wielkiego ruchu, więc pan Karol trochę obserwował nocne życie gorzowian i przeglądał zakupioną prasę. Około północy do jego Forda Sierry koloru czerwonego wszedł młody, około 25- letni mężczyzna, mówiący męskim grubym głosem i zamówił kurs do Skwierzyny. Po drodze bardzo chętnie rozmawiał z kierowcą na różne tematy i nic nie wskazywało, aby pasażer miał jakiś niecny zamiar w stosunku do pana Karola. Kiedy dojechali już do Skwierzyny, kierowca poprosił pasażera o wskazanie konkretnego miejsca, gdzie chciałby wysiąść. Mężczyzna nie podał adresu lecz oznajmił, że poprowadzi taksówkarza w miejsce, gdzie będzie chciał wysiąść. Doprowadził go na ul. Sportową w okolicach Stadionu Miejskiego, polecił zatrzymać się, gdyż tu będzie wysiadał. Pan Karol w dalszym ciągu niczego się nie spodziewając zatrzymał pojazd, po czym nagle poczuł mocny ucisk głowy, a na szyi zimne ostrze noża. Wystraszył się mocno a strach wyzwolił w nim niesamowitą energię, która pozwoliła na krótkie zwanie z napastnikiem i wyrwanie się z uwięzi. Nie próbował odzyskiwać swojego pojazdu, lecz głośno wołał o pomoc informując, że został napadnięty przez bandytę. Pomimo że w oddali stało czterech mężczyzn, żaden z nich nie zainteresował się wołającym o pomoc. W tym czasie napastnik przesiadł się z tylnego siedzenia na miejsce kierowcy i odjechał w kierunku trasy Gorzów - Skwierzyna. Wołaniem o pomoc zainteresowała się jednak mieszkanka okolicznych domów jednorodzinnych, która powiadomiła Policję o tym, co słyszała. Policyjny patrol dotarł szybko na miejsce zdarzenia i udzielił pomocy poszkodowanemu. Niestety, ogłoszona blokada dróg nie przyniosła oczekiwanego rezultatu, bo nie zatrzymano poruszającego się pojazdem bandyty. Samochód odnaleziono 1 maja 1999 r w okolicach cmentarza w miejscowości Popowo gm. Bledzew w stanie dobrym, lecz z usuniętymi nalepkami świadczącymi o tym, że pojazd pracował jako taksówka. Z samochodu zginął tylko taksometr i miejmy nadzieję, że napastnik nie będzie chciał zasiąść za kierownicą swojej taksówki, bo to jest bardzo niebezpieczny w ostatnich czasach zawód i w przyszłości też mógłby ktoś na niego napaść i pozbawić życia. Zdarzenie to zostało sfilmowane i będzie przedstawione przez Michała Fajbusiewicza w jednym z najbliższych programów " 997 " w 2 Programie TVP i sądzę, że po obejrzeniu tego programu w

telewizji i po przeczytaniu tego artykułu nasza Policja wzbogaci się o cenne informacje na temat bandyty, którego jak najszybciej powinniśmy doprowadzić przed oblicze sądu. Dlatego też zwracamy się tą drogą do wszystkich, którzy mogliby na podstawie przedstawionego portretu pamięciowego przyczynić się do ustalenia tożsamości napastnika oraz o wszelkie informacje na temat stojącego 1 maja 1999r. w okolicach Popowa gm. Bledzew samochodu marki Ford Sierra koloru czerwonego, jak również o osobach, które od początku maja ofero-

wały do sprzedaży lub posiadały taksometr. Sądzę, że w przyszłości będę mógł czytelników "Powiatowej" powiadomić o ustaleniu sprawcy tego brutalnego napadu. Informacje można przekazywać telefonicznie lub osobiście w Komisariacie Policji w Skwierzynie tel. 7170997 i w Komendzie Powiatowej w Międzyrzeczu pod nr tel. 7412521 lub w każdej jednostce Policji pod nr tel. 997. Policja zapewnia anonimowość i za okazaną pomoc z góry dziękuje.

podinsp. Zbigniew Melnik



Rysopis: Mężczyzna w wieku ok. 25 lat, 175 cm wzrostu, średnia budowa ciała, twarz okrągła, bez zarostu i wąsów, włosy ciemne, krótkie, czesane na bok, ubrany w kurtkę długości 3/4, koloru ciemnego z pasami koloru ceglastego lub popielatego po bokach i na rękawach.

POLICYJNA STATYSTYKA ZA 4 MIESIĄCE 1999 ROKU

Kategoria	Międzyrzecz	Skwierzyna	Trzciel	Przytoczna	Bledzew	Pszczew	Razem Powiat
Zabójstwo	1	-	-	-	-	-	1
kradzież z włamaniem	102	38	11	19	13	11	194
kradzież	45	18	14	5	5	5	92
kradzież samochodów	25	8	2	1	2	2	40
Rozboje	12	3	2	1	2	-	20
Fałszerstwa	1	-	-	-	-	-	1
Oszustwa	-	-	-	1	-	-	1
Wypadki drogowe	5	2	2	1	-	1	11
Przestępstwa gospodarcze	16	4	-	-	-	-	20
Inne	14	4	1	2	2	1	24
Razem	221	77	32	30	24	20	404

POWIATOWA - MŁODZIEŻOWA

Senator u młodzieży

28 kwietnia 1999 roku w Domu Kultury w Przytocznej odbyło się spotkanie młodzieży Szkoły Podstawowej z Przytocznej z panem senatorem RP – Zdzisławem Jarmużkiem oraz panią wójt Gminy Przytoczna – Walerią Gruszczyńską. Przygotowaniem do spotkania zajęła się klasa VII a z wychowawczynią Haliną Maślanek. W czasie przeprowadzonych wywiadów poznaliśmy tajniki pracy Sejmu i Senatu. Pani dyrektor szkoły – Mirosława Furmanek – podzieliła się opinią na temat współczesnej młodzieży. Natomiast najważniejsze pytanie do pani Wójt brzmiało: „Kiedy uczniowie naszej szkoły będą cieszyć się nową salą gimnastyczną?”. Odpowiedź była optymistyczna.

Spotkanie urozmaicał program artystyczny, w którym brał udział. Koleżanki i koledzy śpiewali żartobliwe piosenki, tańczyli regionalne tańce i recytowali utwory Ignacego Krasickiego.

Uważam, że spotkanie było bardzo ciekawe, wartościowe, co potwierdziło kulturalne zachowanie młodzieży. Miłe chwile uwieńczył słodki poczęstunek ufundowany przez pana senatora

Katarzyna Żolnierka
kl. VII a SP - Przytoczna



CZY WARTO CHODZIĆ NA DYSKOTEKI? – sonda

Dyskoteki – są równie ważne dla młodzieży, jak niedzielna msza dla babci. Jeżeli ktoś chce iść z dziewczyną i naprawdę pobawić się, to musi iść na taką dyskotekę, gdzie zna większość meneli, lub gdzie się ludzie nie znają. W innym przypadku ma 100% szans na uczestniczenie w zadymie. Bawić się będzie mniej więcej do 1⁰⁰ w nocy. Później będąc bez własnej ekipy zdecydowanych na wszystko i najlepiej pijanych osiłków w adidasach – może czuć się niebezpiecznie. Pijani gówniarze i bezrobotni silacze to nieodzowne tło każdej dyskoteki. Dyskoteka to dla mnie zło gorsze od narkomanii. Wystarczy spojrzeć na pijanych lub naćpanych młodzieńców wybijających sobie zęby, prawie gołe, również pijane panienki, lub chociaż przespacerować się czujnym krokiem wokół lokalu – to już nic nie trzeba wyjaśniać. A w niedzielę rano ładnie ubrani wszyscy pójdą do kościołka, a raczej pod kościół i rodzice są zachwyceni. Ohydą.

Kiedyś wydawało mi się, że na takiej imprezie można potańczyć, wyszaleć się, zabawić, ale tak wcale nie jest. Każdy ma „swoją” dyskotekę i broni swojego rewiru, a gdy przyjedzie ktoś obcy, to zaraz trzeba go sklepać, żeby się nauczył i wiedział, o co chodzi. Obojętnie gdzie – w M.-czu, Świebodzinie, Słubicach – wszędzie jest tak samo. Sam obracam się w towarzystwie, w którym nie powinienem się znaleźć, ale jesteśmy razem mocni. Na dyskoteki warto chodzić – ale trzeba uważać na towarzystwo, dziewczyny i narkotyki, które na dyskotekę są zawsze.

Krzysztof

Tomek

Coraz częściej widać na dyskotekach pijanych młodych ludzi, którzy idą tam po to, aby kogoś pobić. Uważam, że to idiotyczne zachowanie, gdyż kumpla do bójki powinno się szukać na ringu, gdzie można wypróbować własne siły, a dyskoteka jest po to, aby się bawić.

Anka

Czasami warto chodzić na dyskoteki, aby się wyszaleć i wyluzować. Ale ostatnio widzę tylko pijane twarze w środku i na zewnątrz – szukające zaczepki. Dla nich nieważne jest, kogo pobiją, po prostu muszą bić. Niewiele jest takich, którzy umieją się bawić bez wódki, bo uważają, że ona dodaje odwagi. Często więc taka „alkoholowa odwaga” kończy się ogólną bójką. Na dyskotekę można też poznać nowych przyjaciół i świetnie się bawić. Wiele zależy od właścicieli i samych uczestników imprezy.

Przemek

Naszych rodziców i opiekunów na pewno nurtuje pytanie, czy warto chodzić na dyskoteki. My też się zastanawiamy co się tam zdarzy? Czy będzie jakaś zadyma? Kogo tym razem zgłanuja? Jak za niewielką ilość kasy wlać w siebie dostateczną ilość alkoholu, aby być na fapie i pokazać, jakim się jest twardym. Wielu rodziców zastanawia się, czy puścić tam córeczkę lub synka, bo może tam wypije lub przyćpa. A dzieje się wiele. Bywalcy biorą psychotropy, aby się dobrze zabawić, poszaleć, a potem uwalić całą dyskę – i już znajdują się w innym, złudnym świecie. Trudno jest odmówić i powiedzieć – nie – bo każdy chce się pokazać. Pod koniec imprezy lokal wygląda jak chlew, a teren jak śmietnisko. Najgorzej zachowują się maślaki, którym uderza do głowy komplement jakiegoś nawalonego mena, burczącego po chamsku „fajna z ciebie d...”. To wszystko jest straszne i śmieszne – ale co robić w sobotni wieczór. Więc idziemy z zamiarem uczestniczenia w tej chamówce albo idziemy mając nadzieję, że coś się w końcu zmieni.

Ewa

Uczniowie, nie powtarzajcie

* „Potop” to nasza narodowa duma spisana na papierze.

* Dorośli z „Pierwszego kroku w chmurach” M. Hłaski bezmyślnie niszczą miłość ludzką, z której można otrzymać potomstwo.

* Aleksander Głowacki to panieńskie nazwisko Bolesława Prusa.

* Baryka zakopał precjoza wraz z żoną i synkiem.

* Biesiadowali przy suto zastawionych stolcach.

* Bił swoją żonę, z którą miał dzieci przy pomocy sznurka.

* Chłop pańszczyźniany musiał znosić panu jajka.

* Grając na fortepianie koń przeleciał koło okna.

* Idąc do szkoły wykołcił się tramwaj.

* Jacek Soplica miał długie rzęsy i dlatego nazywali go wąsałem.

* Joanna d'Arc nosiła białą zbroję i czarnego konia.

* Judym postanowił czuwać nad całkowitym brakiem higieny.

* Tadeusz po wejściu do pokoju zobaczył rozrzucone części garderoby damskiej wraz z właścicielką.

POWIATOWA - MŁODZIEŻOWA

I WY RÓWNIEŻ MOŻECIE POMÓC

Dostrzeżenie problemów młodych, uzdolnionych i utalentowanych ludzi, otaczanie ich opieką – oto cel główny Stowarzyszenia „Wspieramy Młode Talenty”. Stowarzyszenie to powstało 7 lutego 1997 roku. Inicjatorką i założycielką a równocześnie przewodniczącą jest radna **Zofia Ratajczyk**. Funkcję honorowego przewodniczącego powierzono staroście – **Kazimierzowi Puchanowi**. Zastępcą przewodniczącej została **Danuta Dajworska**, a skarbnikiem **Danuta Wudarzewska**. Stowarzyszenie „WMT” ma swoją siedzibę w biurze Rady Miejskiej. Prowadzenie Stowarzyszenia nie jest rzeczą łatwą, zwłaszcza iż potrzeby są coraz większe, a możliwości ograniczone. Odczuwa to przewodnicząca, jednak nie zniechęca się, bo jakże można zrezygnować z czegoś, o co długo się zabiegało? Jak duch opiekuńczy pilnuje i dogląda

spraw Stowarzyszenia, stara się, aby jego działalność rozwijała się prężnie. Jako emerytowana nauczycielka zna doskonale problemy dzieci i młodzieży, stara im się więc pomóc, ofiarowując najzdolniejszym stypendia, nagrody. Są one wręczane na uroczystych zebraniach, gdzie obecni są działacze Stowarzyszenia oraz przedstawiciele władz miejskich. Stypendia pochodzą z różnych źródeł m.in. ze składek członkowskich, datków zbieranych w czasie loterii fantowych, festynów, kiermaszy. Czasami można liczyć na ofiarność właścicieli miejscowych firm, którzy coraz bardziej doceniają, jak ważną sprawą jest inwestycja w młodych ludzi, otwartych na wiedzę, chętnych do rozwijania swych zdolności, a jednak często pozbawionych tej szansy ze względów finansowych. Wiadomo, że na wszystko potrzebne są pieniądze, a

często ich po prostu brak. Stypendia, które dotychczas otrzymały już 32 osoby są pewną drogą do realizowania się. Na ogół są wykorzystywane w bardzo rozsądny sposób. Większość stypendystów dzięki tym pieniądзом może np. opłacić sobie zajęcia na kółkach plastycznych, muzycznych, zakupić materiały do prac twórczych, uzupełnić biblioteczkę domową. Działalność Stowarzyszenia nie jest obojętna również pani poseł **Ewie Freyberg**, która wspiera je moralnie a także finansowo. Stawia ona przede wszystkim na edukację. Wie i zdaje sobie sprawę z tego, iż należy ludziom stworzyć szansę na kształcenie się w zawodach, które młodych interesują, aby mieli szansę na rozwój i lepszą jakość życia. Sprawami Stowarzyszenia interesuje się honorowy przewodniczący **Kazimierz Puchan**. Podobnie senator **Zdzisław Jarmużek** ofiarowuje swą pomoc poprzez udostępnianie biura senatorskiego i wsparcie finansowe. Jak więc widać - los Stowarzyszenia nie jest obojętny, budzi coraz większe zainteresowanie. A właśnie na tym zależy organizatorom: aby mieć jak najwięcej przyjaciół, którzy chcą pomóc, zrobić coś, którzy nie są obojętni na los młodych ludzi.

Agnieszka Flak

Brójce – Habo(Szwecja)

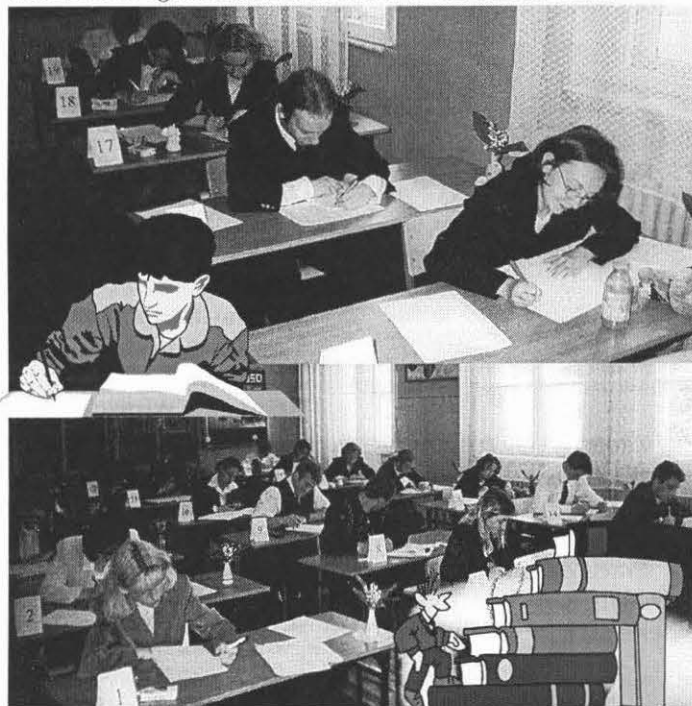
Szkoła Podstawowa w Brójcach istnieje od 1945 roku. Od 1 września 1994r. zajęcia lekcyjne prowadzone są w nowym, przestronnym budynku. Szkoła znajduje się w gminie Trzciel przy drodze E-30 Poznań – Świecko. W roku szkolnym 1998/99 liczy ona dwustu trzydziestu uczniów, którzy uczą się w dziesięciu oddziałach. Bardzo cenna dla SP w Brójcach jest współpraca zagraniczna, zapoczątkowana w 1994r. Od tego czasu nasza szkoła współpracuje z Osteragsskolan w Jonkoping, w tym roku ze szkołą w gminie Habo. Współpraca odbywa się na czterech płaszczyznach. Obejmuje ona uczniów, nauczycieli, rodziców, dyrektorów placówek. W jej ramach następuje wymiana uczniów, którzy mogą poznać inny kraj i jego kulturę. Uczniowie biorą udział we wspólnych lekcjach i korespondują ze sobą. Sprzyja to integracji, nawiązywaniu nowych przyjaźni i stanowi motywację do nauki języka angielskiego. Współpraca zagraniczna okazuje się niezwykle cenna dla nauczycieli, którzy wymieniają doświadczenia na temat efektywnych metod nauczania i wychowania. Wynikiem tego jest „ocena opisowa” wprowadzona jako innowacja w klasie I i II. Równie istotne kontakty zagraniczne są dla rodziców, którzy przekazują sobie wiedzę na temat współpracy na płaszczyźnie szkoły – rodzice. Dzieli się oni swoimi refleksjami dotyczącymi wychowania dzieci w demokratycznym kraju przy jednoczesnym respektowaniu ich praw. Dyrektorzy zaprzyjaźnionych ze sobą placówek wymieniają doświadczenia w kwestii prowadzenia szkół w dobie reformy oraz tworzenia zespołu kierowniczego. W ramach współpracy ze Szwecją pod koniec maja do Jokoping wyjeżdża grupa uczniów z klas siódmych wraz z opiekunami, natomiast w czerwcu będziemy gościli delegację szwedzką w naszej szkole. W najbliższym czasie powstanie u nas Klub Europejski.

Dyrektor Szkoły mgr Małgorzata Jażdżewska



Trzecia matura w Trzciel

18 uczniów Technikum Rolniczego w Trzciel 11 maja 1999 przystąpiło do egzaminów maturalnych. Całej „18” życzymy powodzenia w egzaminach i sukcesów w starcie na studia.



KRONIKA WYDARZEŃ

- * 24 kwietnia 99r. w Międzyrzeczu odbył się **I Lubuski Zjazd SdRP**. W skład 50 - osobowej Rady Wojewódzkiej zostali wybrani przedstawiciele naszego powiatu :
 - Zdzisław Jarmużek z Międzyrzecza
 - Edward Fedko z Trzciela
 - Elżbieta Kubińska-Karmińska ze Skwierzy
 - Sebastian Kuryś z Trzciela
 - Eugeniusz Nowicki z Przytocznej

- * 5 maja 1999r. spotkali się w Międzyrzeczu Młodzi Socjaldemokraci i powołali **Tymczasowy Powiatowy Zarząd SFM SdRP**, w skład którego weszli :
 - Tomasz Kubrycht z Międzyrzecza - przewodniczący,
 - Damian Basiński z Lubikowa - wiceprzewodniczący
 - Dominika Puk ze Świdwowca - sekretarz
 - Tomasz Kośmider z Bledzewa - członek
 Przedyskutowano program działania na najbliższy okres i terminy posiedzeń. Kolejne posiedzenie zarządu odbędzie się w sobotę 5 czerwca 1999r. o godz. 10⁰⁰ w świetlicy przy ul. Poznańskiej 22. Zapraszamy wszystkich młodych socjaldemokratów.

- * **Zarząd Oddziału ZNP w Międzyrzeczu** swoim członkom i ich rodzinom:
 - 30 kwietnia 1999r. zorganizował pod kierunkiem Czesława Staszyńskiego rodzinny wyjazd na basen pływacki w Polkowicach,
 - 23 maja 1999r. zorganizował wycieczkę do Poczdamu, którą poprowadził Wacław Gall.
 Na poszerzonym posiedzeniu Zarządu 12 maja br. z udziałem prezesów Ognisk zaplanowano dwie kolejne imprezy majowe:
 - festyn rodzinny 29. 05. 1999r. (sobota) o godz. 15¹⁵ w Bobowicku. Dla uczestników

będzie podstawiony autobus o godz. 15⁰⁰ przy Ratuszu w M-czu,

- 29.05.1999r. w Bobowicku odbędzie się cykl zabaw dla dzieci z rodzin pracowników oświaty i wychowania z okazji Dnia Dziecka. Początek o godz. 15¹⁵ i dojazd j.w.

- * 28 kwietnia 1999r. w Domu Kultury w Przytocznej odbyło się **spotkanie z młodzieżą** klas VII i VIII, którego organizatorem była prezes Zarządu Oddziału ZNP Halina Maślanek. Gośćmi tego spotkania byli senator Zdzisław Jarmużek, wójt gminy Przytoczna Waleria Gruszczyńska i dyrektor Mirosława Furmanek (bliższa informacja na stronie młodzieżowej Powiatowej).

- * **Zarząd MG SdRP w Międzyrzeczu** przeprowadza zebrania w grupach partyjnych. Tematem są uchwały Powiatowego i Wojewódzkiego Zjazdu SdRP oraz deklaracja ideowa - programowa i statut nowej partii lewicowej - Sojusz Lewicy Demokratycznej.

- * Z okazji **Dnia Zwycięstwa** - 8 maja br. o godz. 11³⁰ przedstawiciele Starostwa i Gminy M-cz, Powiatowego Zarządu Młodych Socjaldemokratów, Zarządu MG SdRP w M-czu, Koła Niezależnej Inicjatywy Europejskiej i Stowarzyszenia Pokoleń złożyli na cmentarzu Armii Radzieckiej wiązanki kwiatów jako dowód wdzięczności za wyzwolenie Ziemi Międzyrzeckiej.

- * **Tydzień PCK** w powiecie. Od 8 do 15 maja br. wolontariusze i członkowie szkolnych szkół PCK kwestowali na rzecz dzieci znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej - pod hasłem „ Pomagajmy potrzebującym, bądź z nami”. Kierownik PCK Hele-

na Klupsch poinformowała, że zebrane fundusze przeznaczy się na dożywianie dzieci w stołówkach szkolnych, obozy i kolonie.

- * **Polskie Stronnictwo Ludowe** rozpoczęło kampanię sprawozdawczą - wyborczą w powiecie. Do końca czerwca br. odbędą się we wszystkich gminach zebrania, na których podsumuje się dotychczasową działalność partii i wybierze delegatów na zjazd powiatowy w Międzyrzeczu.

- * **Oddział ZNP w gminie Bledzew** jest jedyną organizacją związkową na tym terenie i skupia 68 % ogółu zatrudnionych w oświacie. Na ostatnim zebraniu sprawozdawczym wyborczym wybrano nowy 6 osobowy Zarząd Oddziału. Prezesem została Jadwiga Hanulak, a wiceprezesem Stanisław Bronowski.

- * **Polski Związek Emerytów i Rencistów** 40 rocznicę powstania uczci festynem, który odbędzie się 26 czerwca br. Na podstawie dotychczasowych zgłoszeń weźmie w nim udział ponad 100 osób. W programie przewiduje się przyjemne akcenty, ale o tym dowiemy się w trakcie imprezy. Warto podkreślić, że od ponad roku Zarząd Związku wykazuje się szczególną aktywnością. Należy to zawdzięczać całemu Zarządowi PZEiR i przewodniczącemu Jerzemu Szafrąnskiemu, który kieruje Związkiem od 17 lat. Jego poprzednicy również wnieśli odpowiedni wkład w życie tej organizacji, a byli nimi : S. Kugiejko, H. Zagórowski, Wł. Jeżykowski, Nowak, R. Bąbala.

- * W imieniu **Zarządu SdRP w Przytocznej** przewodniczący Karol Kufel zwrócił się do sołtysów w gminie Przytoczna z propozycją przedyskutowania na zebraniach większych problemów wynikających z programu wyborczego SLD i bieżących spraw interesujących mieszkańców wsi.

Z. Wojciechowski

Czas realizacji programu

Klub SLD Gminnej Rady Międzyrzecz na ostatnim posiedzeniu powołał Zespół Programowy w składzie:

Bolesław Onyszczuk – przewodniczący
Wiesława Chamienia
Ewa Czapniewska
Zbigniew Barczycki
Stanisław Witwicki

Zadaniem tego Zespołu jest skonkretyzowanie ramowego programu wyborczego i ustalenie harmonogramu prac Klubu na okres czteroletniej kadencji. Na pierwszym posiedzeniu w dniu 13.05.1999r. ustalono konieczność zebrania materiałów statystycznych administracji Gminy Międzyrzecz od 1990r. do chwili obecnej. Pozwoli to na analizę struktury organizacyjnej, jej transformacji na przestrzeni lat i oceny zarówno wad i zalet, które sprawdziły się.

Praca Zespołu Programowego będzie służyła Klubowi SLD w jego planach inicjatywnych do wytyczania kierunków działań Rady w czteroletniej kadencji. Dotyczyć to będzie wszystkich zagadnień społecznych, które wynikają z deklaracji programu wyborczego, interesujących mieszkańców Miasta i Gminy.

Do przemyslenia

No i co? No i nic!

Stare polskie przysłowie mówi, że kij ma dwa końce. Dlaczego nie przypomnieć sobie o nim autorzy lustracji? Czy – naiwni – wierzyli, że w ich zwartych i prawdziwych szeregach nikt się nie znajdzie? To dobrze pięknie mówić i deklarować gotowość odejścia z chwilą jakiegoś cienia podejrzenia, tylko tak trudno potem odejść. Dobrze pamiętamy obrzucanego pomówieniami Józefa Oleksego, więc dlaczego jedynie słuszna władza chce teraz być traktowana inaczej? Dlaczego tylko lewicowi politycy muszą udowadniać, że nie są wielbłędami? Cierpka to satysfakcja, bo przez takie, pożałowania godne rozgrywki na szczycie władzy, ginie poważanie i prestiż naszego państwa.

Z okazji majowych świąt odbyły się w naszym powiecie różne festyny, zawody i pokazy. Były konkursy piosenki, wystawy kolekcjonerów. Ale w Międzyrzeczu najskromniej. Czy nie mamy artystów rze-

mieślników i zbieraczy, którzy chcieliby swoje prace i skarby pokazać? Ciągłe brakuje nam dobrego promotora gminy znającego teren i rozumiejącego potrzeby jego mieszkańców. A jak się coś dzieje, to prawie za zamkniętymi drzwiami. Słyszałam np. że ma się odbyć przetarg na MRU. Jeżeli gmina odda komuś kurę znoszącą złote jajka, to marnie jej wróży. Wchodzimy do Europy, która wszystko już ma i wiele widziała, ale takich fortyfikacji nie ma. I to jest nasz największy atut, którego nie można stracić. Na wszystko potrzebne są pieniądze, ale wyłożone na ten cel, na pewno będą procentować.

I jeszcze jeden międzyrzecki kwiatek dotyczący NETTO. Wjazd od strony miasta do tego marketu jest bardzo utrudniony. I wszyscy (no, prawie) łamią przepisy przekraczając podwójną linię ciągłą. Międzyrzeczanie jeszcze sobie poradzą, ale jak wytłumaczyć obcym, że jest NETTO, jest

duży parking i wjazd na parking, tylko nie można tam wjechać nie łamiąc przepisów i nie tamując ruchu. Aż strach pomyśleć, co będzie latem, w pełni turystycznego sezonu na tej zakorkowanej trasie. Na temat sygnalizacji świetlnej napisano już wiele, ale nikt nie poruszył kwestii przechodzenia przez jezdnię przy czerwonym świetle matek z małymi dziećmi. Aż strach patrzeć. I to nie tylko zwykli zjadacze chleba, ale i elita. Czy rodzice nie rozumieją, że pchają swoje dzieci pod koła pojazdów? Maluchom można wybaczyć, ale takim lekko myślnym rodzicom – nie. Przecież oni uczą swoje dzieci łamania i lekceważenia przepisów. I dlatego niech policja daje maksymalne mandaty, żeby zapobiegać nieszczęściu.

Maj to też kwitnące kasztany i matury. Dla jednych to czas solidnej nauki, dla innych – jakoś to będzie. No i różnie to było. Tematy były dość łatwe, ale wielu abiturientów pisząc o swoich doświadczeniach z rozbrajającą szczerością stwierdzało, że są one bardzo skromne i gdyby nie lektury – to raczej żadne. Daj Boże, żeby minister Handke miał w „przyszłości narodu” samych geniuszy, bo takie jest założenie reformy i należy wierzyć, chociaż realia są niezbyt optymistyczne.

Izabela Stopyra

Anna Iwanowska lat 17

Brójce

Strach

Znowu strach i płacz codziennego dnia.

Boję się prawdy.

Boję się żyć.

Boję się ludzi.

Boję się ufać im.

Boję się was.

Nikogo nie słucham.

Nikomu nie ufam.

Strach.

Przyszłość. Jaka przyszłość?

Boję się przyszłości.

Wszyscy to kłamcy.

Posągi bez serc.

Nie ma miłości, prawdy, przyjaźni.

Świat jest okrutny, nieważny.

Dlaczego tak jest?

Apel do serca

Trzeba być optymistą.

Nie bać się.

Cieszyć się życiem.

Nie myśleć źle.

O sobie i innych.

Niepowodzenia przyjmować z honorem.

Rozwijać się mądrze i czysto.

Pamiętaj, że nie trzeba dużo, aby zrozumieć.

Błąd popełnili Oni, a nie ty.

Więc dlaczego masz cierpieć jak inni.

Uśmiechnij się do życia.

Zrób dobrą minę do złej gry.

Czy to tak trudno?

Nie martw się.

Rozchmurz się.

W twoim życiu wyjdzie słońce.

Czarne chmury odejdą na zawsze.

Zapomnij o wyrządzonej tobie krzywdzie.

Przebacz im, a zrozumiesz po co masz żyć.

Już się nie da nabrać nauczyciela!

Jednym z powszechnie stosowanych sposobów ułatwienia sobie życia przez uczniów jest przepisywanie gotowych wypracowań ze skryptów. Liczba tych „pomocy naukowych” rośnie z roku na rok i nauczycielowi trudno czasami zorientować się, czy tekst napisany został przez geniusza czy oszusta. I na to jednak – jak się okazuje – jest metoda. W USA pojawiła się w Internecie usługa oferowana przez jedną z firm. Za skromną opłatą, wynoszącą 5 dolarów miesięcznie, porównuje się prace uczniów z bazą danych, zawierającą wszystkie „gotowce”. Nauczyciel, który nie jest pewien uczciwości swoich podopiecznych, wysła ich wypracowania pocztą elektroniczną i po kilku dniach wie, które z nich zostały przepisane, a które są autentyczne.

(Wiedza i Życie kwiecień 1999)

UWAGA

Przypominamy
o redakcyjnym dyżurze

7 czerwca godz. 17⁰⁰-19⁰⁰

tel. 741-2431



Szkoła – kiedyś lubiana, dzisiaj znerwicowana

Co miesiąc trafia do Oddziału Dziecięcego i Wewnętrznego w Międzyrzeczu kilka!!! przypadków ewidentnych nerwic szkolnych. Objawiają się one np. bólami brzucha, głowy, serca, moczeniem nocnym lub dziennym, które nigdy wcześniej nie występowało, a pojawia się u 12-13-latków, a nawet 15-latków, jako bezpośredni wynik nerwicy szkolnej. Innymi objawami są: nadciśnienie, „kołatanie serca”, drżenie rąk lub całego ciała, pocenie się, zawroty głowy, problemy z koncentracją i uwagą, zaniki pamięci – („pustka w głowie”), które występują tylko i wyłącznie na lekcjach uznawanych przez uczniów za najbardziej stresujące. Innymi wyznacznikami wzmożonej nerwowości szkolnej są: biegunki, zaparcia, bardzo częste parcie na pęcherz. Pojawiają się także problemy związane z osobowością np. płaczliwość lub agresja – jako forma obrony przed dyskredytacją własnej osoby lub jako objaw całkowitej bezsilności przed czymś lub kimś, czego nie można uniknąć, a obowiązkiem jest temu się poddać.

Rodzice i nauczyciele zdają sobie sprawę z tego, że program w szkołach jest przeładowany. Zbyt mała liczba godzin z przedmiotów podstawowych, przymus realizacji programu, podręczniki pisane językiem niezrozumiałym powodują, że obowiązek wytłumaczenia materiału spada na rodziców. Rodzice pracujący zawodowo nie są w stanie poradzić sobie z dodatkową pracą tzw „domowego nauczyciela”.

Innym problemem powszechnie występującym jest nietolerancja, która wynika z preferowania jednych uczniów a dyskryminowania innych. Względy są różne: pochodzenie ucznia, jego wygląd, ubiór, uczesanie, poglądy polityczne jego rodziców itd. Wbrew pozorom nawet uczniowie z najmłodszych klas wyczuwają tę niesprawiedliwość, która widoczna jest zwłaszcza w ocenach. Rodzi się wówczas niezdrowa rywalizacja w klasach, która nie polega na tym, który uczeń dostanie lepszy stopień lecz na tym, który dostanie gorzy. Uczniowie nagminnie donoszą na siebie lub nie utrzymują między sobą koleżeńskich kontaktów. Klasy są skłócone, zarówno te młodsze jak i te licealne.

Jak można bez drżenia rąk pisać wypracowanie kiedy wiadomo, że w momencie oddania pracy przez pierwszego ucznia, cała klasa musi zakończyć sprawdzian? Jest to ulubiona metoda oceny wiedzy uczniów wśród części nauczycieli. Czy taka metoda nie prowadzi przypadkiem do antyspołecznych zachowań typu „kto pierwszy, ten lepszy” kosztem reszty kla-

sy? Nie ludźmy się – odzew klasy będzie jednoznaczny - „prowokator” zapłaci za swoją złośliwość, bo tak jego zachowanie jest odbierane przez pozostałych uczniów. Czyli nie dzieci tworzą złą atmosferę w klasie, ale sami nauczyciele poprzez swoje antypedagogiczne podejście. Każde dziecko jest wychowywane w domu według różnych wzorców i reguł. Niemożliwością jest więc, aby klasa nagle zaczęła posługiwać się identycznymi schematami postępowania, schematami o pejoratywnym znaczeniu! Czy przypadkiem nie jest to właśnie wina nauczycieli, a zwłaszcza wychowawców? Wychowawca 10-20 lat temu był opiekunem i powiernikiem ucznia. Ież dzieci w szkołach może liczyć na to, że nauczyciel będzie jego rzecznikiem i zrozumie go, ponieważ ma problemy np. wieku dojrzewania? Niestety, większość nauczycieli woli „pomóc” takiemu dziecku, kierując je do Poradni Wychowawczo-Zawodowej lub psychologa. Czy opinia psychologa, że dziecko ma nerwicę szkolną zmieni cokolwiek w postępowaniu nauczyciela?

W szkołach podstawowych istnieje funkcja pedagoga szkolnego. Wielokrotnie zdarzało się, że po interwencji pedagoga, zaniedbane dziecko trafiało na Oddział Dziecięcy z tak zwanych wskazań społecznych, gdzie mogło odpocząć i popatrzyć jak wyglądają prawidłowe relacje z dorosłymi i innymi dziećmi. Jest to możliwe dzięki ogromnemu zaangażowaniu całego szpitala w M-czu, który zawsze z oddaniem zajmuje się dziećmi z patolo-

gicznych środowisk. Jednocześnie chciałbym podziękować Pani pedagog z SP nr 2, dzięki której wiele dzieci z zaniedbanych rodzin uzyskało pomoc i fachową opiekę.

Żle dzieje się w szkołach, ponieważ cierpią nasze dzieci, z których w przyszłości wyrosną ludzie o niskim poczuciu własnej wartości, zaniżonej samoocenie, szukające ucieczki w różnych używkach, próbujące dowartościować się metodami aspołecznymi. Najsmutniejsze w tym wszystkim jest to, że największą cenę ponoszą uczniowie ambitni, zdolni, bardzo dobrzy, gdyż właśnie oni mają najwięcej do stracenia, żyjąc w ciągłym strachu przed złą oceną. Sfrustrowana jest młodzież, której powtarza się, że nie nadaje się do danej szkoły, że jest nic niewarta. Ma to ponoć być forma „konstruktywnej motywacji” do lepszej pracy.

Czy według państwa to, że dziecko boi się pójść do szkoły, bo może być skatowane przez swojego kolegę i nikt nie pomoże, jest problemem banalnym? Czy to, że u dzieci i młodzieży w ciągu ostatnich trzech miesięcy rozpoznano 12 nerwic szkolnych, nie niepokoi państwa? Czy państwo chcecie, aby wasze dziecko było dobrze uczone, dobrze leczone, i miało dobrą opiekę psychologiczną? Myślę że tak. A ktoś, kto źle czuje się w swoim zawodzie i nie jest w stanie sprostać jego wymaganiom, powinien z niego zrezygnować.

Uczniom natomiast życzę dużo odporności psychicznej.

psycholog **Bożena Jarmużek**

Apostolska wizyta

5 czerwca rozpocznie się w Polsce Wizyta Apostolska Ojca Świętego Jana Pawła II. Wizyta rozpocznie się powitaniem przez władze kościelne i państwowe Ojca Świętego w Gdańsku. W czasie trwania wizyty Jan Paweł II odwiedzi:

- 5.06. – Gdańsk
- 6.06. – Pelpin i Elbląg
- 7.06. – Licheń- Bydgoszcz-Toruń
- 8.06. – Elk i Wigry
- 10.06. – Siedlce i Drohiczyn
- 11.06. – Warszawę
- 12.06. – Sandomierz i Zamość
- 13.06. – Radzymin
- 14.06. – Łowicz- Sosnowiec i Kraków
- 15.06. – Gliwice
- 16.06. – Stary Sącz-Wadowice i Kraków
- 17.06. – pożegnanie przez władze kościelne i państwowe i odlot do Rzymu



DO REDAKCJI

W majowym numerze Powiatowej z zainteresowaniem przeczytałam list do redakcji autorstwa pana Henryka Łódzkiego (pseudonim? – dlaczego?) pt. „Muzeum po reformie”.

Z treści listu wynika, że Pan dość dobrze, lecz nie do końca, orientuje się w działalności muzeum. Zapewne jest pan tu częstym gościem, może nawet klientem korzystającym z naszych usług. List jest pełen krytycznych uwag na temat naszej pracy. Jesteśmy otwarci na każdą krytykę, szczególnie na konstruktywną, obiektywną, nie zabarwioną prywatnymi żalami.

Czuję się w obowiązku odpowiedzieć na Pańskie zarzuty i wyjaśnić Panu i innym międzyczeczanom, że nie zawsze jest prawdą to, co Pan w swym liście przedstawił.

Zacznę od osoby Kustosza Alfa Kowalskiego i tablicy pamiątkowej jemu poświęconej, ufundowanej wcale nie „...po wielu latach...”. Jak Pan pisze, lecz trzy lata po śmierci Kustosza, w 50 rocznicę działalności placówki, którą stworzył. Nie wypada przecież stawiać pomników osobom żyjącym, chociaż tak naprawdę to Kustosz Alf Kowalski sam sobie już za życia wystawił pomnik, którym niewątpliwie jest międzyczeckie muzeum. Tablicy pamiątkowej nie ufundował Minister Kultury i Sztuki, ani ówczesny Wojewoda Gorzowski, ani władze miasta, dla którego tak wiele zdziałał. Pamiętało o nim muzeum i w ten skromny sposób uhonorowało swego organizatora.

Zarzuca nam Pan, że w muzeum nie się nie dzieje, mając na myśli organizowanie wystaw, imprez masowych, festiwali, koncertów, spektakli teatralnych itp. Otóż muzeum prowadziło i prowadzi działalność statutową, a najważniejszym zadaniem jest gromadzenie zbiorów z różnych dziedzin prezentowanych w muzeum. W ubiegłym roku pozyskaliśmy 220 zabytków, wszystkie związane z historią i kulturą ziemi międzyczeckiej. Wydałyśmy na nie 51.000 zł. Zakupiliśmy 2 portrety trumienne, zabytki dziś już prawie nieosiągalne, a ich pozyskanie jest wynikiem długotrwałych poszukiwań czynionych przez pracowników muzeum.

Następnymi w hierarchii ważności zadaniami muzeum jest inwentaryzacja, katalogowanie, naukowe opracowanie zbiorów, ich konserwacja, prowadzenie badań naukowych, z różnych dziedzin, bo muzeum, to placówka kultury o charakterze naukowo – badawczym. Dalsze miejsca zajmują: wystawiennictwo, praca oświatowo – wychowawcza oraz publikacje naukowe i popularno-naukowe z zakresu swej działalności. Tu należy wspomnieć o katalogu zbiorów portretów trumiennych (ile muzeów regionalnych w Polsce posiada katalogi zbiorów?),

Oraz artykułach drukowanych w Nadwarciańskim Roczniku Historyczno – Archiwalnym i w Studiach Muzealnych Muzeum Narodowego w Poznaniu. Jest to wynik naszej pracy naukowo-badawczej.

Każde muzeum ma wystawę stałą, w zależności od rodzaju zbiorów. Jest to sprawa najważniejsza. Gdyby nie miało, nie byłoby muzeum, a tylko salonem wystaw, w którym wystawy zmieniają się z dużą częstotliwością.

Nasze muzeum przedstawia przeszłość i kulturę ziemi międzyczeckiej od czasów najdawniejszych do współczesnych. Między-

rzecz i okolice mają wielkie szczęście, że z długiej i bogatej historii i kultury regionu zachowało się do dziś tak wiele świadectw. Mamy szczęście, że posiadamy największą i najlepszą w Polsce kolekcję portretów trumiennych. Dzięki niej Międzyczecz i muzeum znane są w kraju i za granicą (9 wystaw zagranicznych i kilkanaście krajowych). Dziś muzeum, jeśli chce być dostrzeżone i uznane, musi mieć takie zbiory, jakich nie ma w innych placówkach. Dla tych naszych zbiorów ściągają co roku do Międzyczecza 20 tys. Turystów, którzy zostawiają pieniądze nie tylko w muzeum, ale i w kawiarniach, restauracjach, sklepach.

Muzeum, jak Panu wiadomo, nie miało i nie ma sali przeznaczonej tylko na wystawy czasowe. Możemy wygospodarować na nie salę o pow. 25 m², kosztem likwidacji części wystawy stałej, rozbijając spójność całości ekspozycji. Organizujemy tylko niewielkie wystawy - w tym roku prezentujemy już trzecią wystawę, a informację o aktualnej, wprowadziliśmy mocno okrojonej, znajdzie Pan w majowym numerze Powiatowej oraz w pozostałych miejscowych miesięcznikach. Cała nasza nadzieją w budynku dawnej karczmy dworskiej, gdzie znacznym nakładem środków, kosztem wyposażenia innych pomieszczeń wystawienniczych, przygotowano dwie sale na wystawy czasowe. Chętnie wypożyczylibyśmy ciekawą wystawę z innego muzeum, jako że wypożyczenia między muzeami są nadal nieodpłatne. Nie zwalnia to nas jednak z obowiązku opłacenia ubezpieczenia wystawy, na co nie stać nie tylko naszego muzeum, ale też wielu innych. Dlatego też zarabianie na portretach trumiennych nie jest możliwe. Tego typu zabytki (miękka blacha cynowa) wymagają szczególnego traktowania, nie mogą być często przemieszczane, gdyż narażone są na mechaniczne uszkodzenia, zwykle nieodwracalne.

Jeszcze parę słów o karczmie. W ostatnich kilku latach, dzięki specjalnym dotacjom z Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie, remont karczmy przebiegał dość szybko. W tej chwili, jak Panu zapewne wiadomo, niewiele już zostało do zakończenia. Do karczmy przeniesiony zostanie Dział Kultury Ludowej, a na miejscu tego działu w budynku oficyny urzędzona zostanie stała wystawa historyczna. Dwie gotowe wspomniane już sale wystawowe w karczmie możemy wynająć za odpowiednią opłatą jednemu z międzyczeczkich artystów, który na własny rachunek, nie pod opiekunkami skrzydłami muzeum, poprowadzi tam galerię sztuki.

Organizacją imprez masowych dla międzyczeczan zajmują się instytucje do tego powołane – Międzyczeczki Dom Kultury i Klub Garnizonowy. Robią to bardzo dobrze i chwala im za to.

Muzeum chętnie udostępni, w szczególnych przypadkach także nieodpłatnie, swe pomieszczenia na zorganizowanie wyłącznie imprez kameralnych, także na dziedzińcu zamkowym (po remoncie murów i mostu na fosie). Muzeum nie ma środków na opłacenie artystów, a zysk z imprezy jest niepewny. Trzy lata temu, na zaproszenie Urzędu

Gminy, w sali portretowej muzeum odbył się koncert chóru dziecięcego Ars Antiqua z Bierzwnika, który zdobył wiele nagród krajowych i zagranicznych. Urząd gminy wysłał ok. 100 imiennych zaproszeń do znanych międzyczeczan w efekcie tego wspaniałego koncertu wysłuchały 24 osoby, w tym kilku pracowników muzeum, 4 przypadkowych przechodniów, panowie burmistrzowie z rodzinami i kilku radnych. Występ nam było przed młodymi artystami. Wstęp był bezpłatny.

Niewiele lepsza frekwencja była na ubiegłorocznej sesji popularno-naukowej zorganizowanej przez muzeum właśnie dla międzyczeczan, z okazji 750 rocznicy otrzymania praw miejskich.

Zarzuca nam Pan, że godziny otwarcia muzeum są anachroniczne. Są one przystosowane do ruchu zwiedzających, a w okresie letnim, w piątki muzeum czynne jest do 18⁰⁰. Dziś nie stać nas, by pracować na dwie zmiany. Dla międzyczeczan muzeum otwarte jest w każdą wolną sobotę, w niedzielę i prawie wszystkie święta (oprócz 5 dni świątecznych w roku), to jest przez

Cztery miesiące w roku. W niedzielę wstęp jest bezpłatny, dlatego też frekwencja jest większa, bo zawsze chętniej korzystamy z tego, za co nie musimy zapłacić.

Muzeum nie tylko nie czeka z założonymi rękami na państwowy mecenat, ale samo stara się pomagać innym. Od dwóch lat jeden z międzyczeczkich artystów prowadzi swoją autorską pracownię plastyczną w budynku karczmy przy muzeum. Muzeum udostępniła mu za darmo pomieszczenie, które w większej części wyposażało w różny sprzęt, opłaca prąd, ogrzewanie, wodę, naprawia uszkodzenia ścian, parapetów, podłogi poczynione przez młodych artystów.

I cóż z tego ma? A no nic, nawet przyszłowiowego „dziękuję”. Może rodzice młodych adeptów sztuki uznają za stosowne wspomóc muzeum w trudnych czasach i zrekomensują nam chociaż koszty utrzymania pracowni. W nowej samorządowej rzeczywistości nie stać nas na filantropię.

Przez lata wspomagałyśmy w trudnych sytuacjach finansowych miejscowych artystów, kupując ich dzieła czy zlecając różne prace plastyczne i projektowe. Nigdy nie odmówiliśmy im pomocy, a muzeum zyskało tym samym sporą kolekcję ich prac. Dziś, gdy muzeum jest w potrzebie, zwracam się z prośbą do miejscowych artystów o nieodpłatne wykonanie tablic reklamujących naszą placówkę, których brak na wjazdach do miasta.

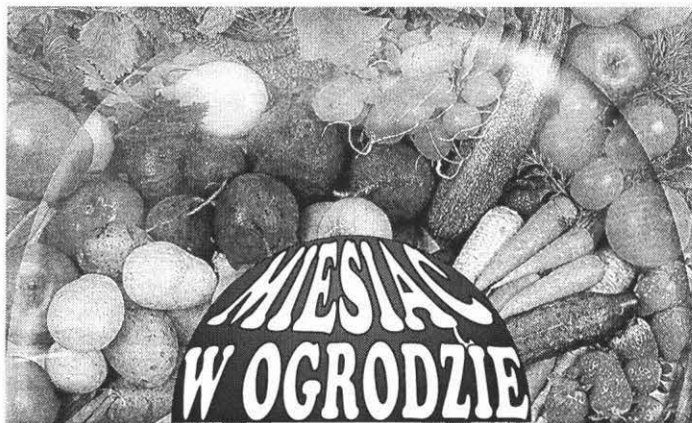
Cieszymy się, że widzi Pan potrzebę utworzenia Towarzystwa Przyjaciół Muzeum. A może Pan będzie spiritus movens tego towarzystwa.

Zapraszamy!

Z poważaniem

Joanna Patorska Dyrektor muzeum

Od redakcji: Odpowiedź Dyrektora Muzeum zamieszczamy bez skrótów. Informacja o aktualnej wystawie została okrojona tylko częściowo o encyklopedyczne wyjaśnienie exlibrisu.



Na działce

- * w pierwszych dniach czerwca wysiewa się buraki ćwikłowe na przechowanie,
- * do 15 czerwca można wysiać na jesienny zbiór średnio wczesne odmiany marchwi, cykorii, jarmużu, boćwiny,
- * co 10-14 dni wysiewa się koper ogrodowy i fasolę szparagową karłowatą,
- * do połowy czerwca należy ukończyć sadzenie warzyw psiankowatych i dyniowatych oraz późnych odmian kapusty przeznaczonych do przechowywania,
- * przez cały czerwiec można wysadzać brokuł włoski, średnio wczesne odmiany kapusty białej, włoskiej, czerwonej i jarmużu, przeznaczonych na letnie i jesienne spożycie,
- * do połowy czerwca można wysiewać ogórki i kukurydzę przeznaczoną na późniejszy zbiór, oraz pietruszkę naciową na przetrzymywanie,
- * w czerwcu bezwzględnie należy przerwać warzywa, których wschody są zbyt gęste, dotyczy to głównie: marchwi, pietruszki, buraków, skorzony, ogórków,
- * na rozsadniku należy wysiewać: sałatę kruchą, endywię zimową, późną kalarepę i brokuł włoski,
- * w czerwcu nasila się występowanie szkodników, należy przeglądać uprawy i niszczyć kolonie mszyc i bielinka kapustnika,
- * uszczyknięcie wierzchołków bobu ograniczy naloty mszyc, a usunięty szczytowy pęd kwiatowy papryki nie będzie utrudniał wiązania owoców,

W sadzie i na jagodniku:

- * po odchwaszczeniu, w pierwszych dniach czerwca można jeszcze wyściółkować plantację truskawek,
- * pędy winorośli w miarę wzrostu rozpina się na podporach, a nadmiar wyłamuje,
- * pod koniec czerwca, po tzw. opadzie świętojańskim, należy w miarę potrzeby przerzedzić zawiązki jabłoni i grusz,

W ogródku ozdobnym:

- * po 15 czerwca należy wysiać na rozsadniku rośliny dwuletnie: bratki, stokrotki, malwy, naparstnice, niezapominajki, dzwonki,
- * można dzielić byliny, które już przekwitły,
- * cebule tulipanów należy wykopać, gdy liście zaczną żółknąć,
- * starannie należy pielęgnować trawnik kosić, podlewać i nawozić

TODR Międzyrzecz

Do redakcji

„Kolekcjonerzy zieleni”

Nie wykopujcie kwiatów i krzewów świeżo posadzonych na klombach i skwerach. Powinno nam wszystkim zależeć na pięknie i uroku naszego miasta. Mieszkańcy M-cza i okolic nie przechodźcie obojętnie obok, gdy „kolekcjonerzy” zieleni dewastują ją.

Droga młodzieży, rozłóżcie opiekę nad przyrodą! Kwiat rosnący na klombie pragnie ciepła i troskliwości, żeby cieszyć nasze oczy. Z przykrością stwierdzam, że w sezonie wiosennym ze skwerów naszego miasta zginęło około 300 sztuk tulipanów i 200 kwitnących krzewów. Rośliny te zostały zakupione przez Urząd Miasta i Gminy w M-czu za pieniądze podatników.

Czytelniczka



WIADOMOŚCI WĘDKARSKIE

Kiedy żeruje szczupak

Wszystkim wiadomo, że od dnia 1 maja możemy łowić szczupaka, a wymiar ochronny wynosi 45 cm i można złowić trzy.

W naszym klimacie i normalnych warunkach bytowania szczupaki mają cztery okresy żerowania: o świcie (w ciągu godziny od wschodu słońca), przed południem (w godz. 9 – 11), o zmierzchu (przez godzinę lub dwie przed zachodem słońca), i wczesną nocą (dwie godz. po zachodzie słońca). Mowa tu oczywiście o tzw. okresie wegetacyjnym, w którym szczupak obficie żeruje i szybko rośnie. Trwa on mniej więcej od maja do października.

Stwierdzić jednak należy, że szczupak nie żeruje codziennie. Zależy to od warunków atmosferycznych i hydrobiologicznych. W tym zespole uzależnień ważną rolę odgrywa światło, a szczupak szuka pokarmu tam, gdzie widzi ruch. Aby mógł go dostrzec, niezbędne jest odpowiednie oświetlenie. Są to jednak ustalenia laboratoryjne, a na łowisku jesteśmy skazani na wędkarskie wyczucie i doświadczenie wiedząc o tym, że jedne osobniki żerują o zmierzchu, a inne przed nocą. Najlepiej jednak nie kierować się zegarkiem, ale patrzeć na to, co się dzieje w wodzie. Zjawiskiem wyznaczającym najlepszy okres połowu szczupaka jest uciekająca wierzchem wody drobniaczka, co oznacza, że ruszyły one na żer.

Życzę sukcesów

Stanisław Skrzek

Bledzew O Puchar wójta gminy Bledzew po raz trzeci

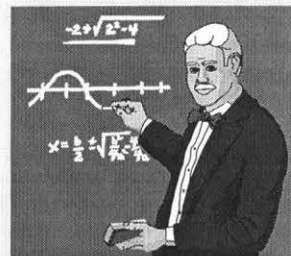
Z licznych imprez organizowanych przez szkoły podstawowe gminy Bledzew, częściej weszła na stałe do kalendarza.

Tak jest z **Turniejem Wiedzy o Puchar Wójta Gminy Bledzew**. W bieżącym roku odbędzie się jego trzecia edycja z udziałem reprezentacji szkół podstawowych z Bledzewa, Nowej Wsi i Templewa. Organizatorem konkursu jest Grzegorz Skołuda – dyrektor Szkoły Podstawowej w Templewie, który dba o to, aby nie był on tylko miejscem rywalizacji zawodników, ale również udaną imprezą z bogatą częścią artystyczną. W trakcie konkursu mają możliwość zaprezentować się młodsi piosenkarze i grupy taneczne.

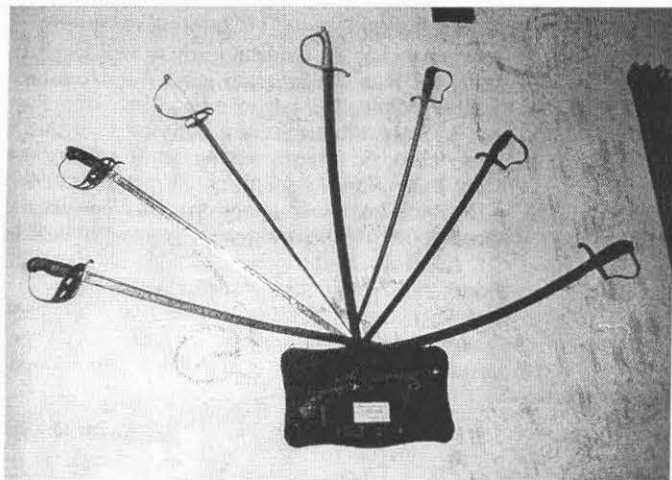
O prestiżu turnieju niech świadczy fakt potwierdzenia udziału w pracach jury przedstawicieli Urzędu Gminy w Bledzewie i Delegatury Kuratorium Oświaty w Międzyrzeczu.

Fundatorami nagród dla uczestników turnieju są rady sołeckie z Bledzewa, Nowej Wsi, Sokolej Dąbrowy i Templewa oraz wójt Gminy Bledzew, którym Gminy Bledzew, którym organizatorzy bardzo dziękują.

Organizatorzy



Kącik kolekcjonera



Fragment kolekcji - w środku szabla niemiecka kawaleryjska z początku XIX w z mosiężną rękojeścią oraz jalcem.

Ostatnia z prawej to szabla niemieckich artylerzystów, stosowana również w Polsce w czasie Powstania Wielkopolskiego oraz Powstań Śląskich.

W „kąciku kolekcjonera” pragnąłbym zaprezentować w telegraficznym skrócie coraz popularniejszą dziedzinę kolekcjonerstwa, jaką jest dawna broń, zarówno palna jak i biała. Nie sposób podać dokładnej daty, ani kto użył po raz pierwszy np. miecza z brązu. Według wielu badaczy historia broni białej (długiej) sięga czasów starożytnych. Miecz był pierwowzorem, protoplastą późniejszych odmian zarówno broni siecznej i kolnej, a także ich połączenia.

Sprawy, które zamierzam zasygnalizować stanowią zaledwie wierzchołek góry lodowej tej dziedziny zbieractwa. W dawnych czasach broń biała (długa) poczynając od mieczy poprzez szable, rapiery, pałasze, koncerze i szpady odgrywała w pierwszym rzędzie rolę bojową, w drugim natomiast była wyznacznikiem przynależności do określonej grupy społecznej, określonego stanu. Tak było w całej Europie, tak było w Polsce. W każdym dworze szlacheckim znajdowało się od kilku do kilkudziesięciu egzemplarzy broni długiej, które otaczane były szczególną opieką, ba - nawet czcią.

Można dokonać podziału na broń cywilną i wojskową, chociaż granica takiego podziału jest bardzo ułotna (w tym artykule dokonuję jednego z bardzo wielu). Niejednokrotnie piękne szable cywilne nie tracą walorów użytkowych i odwrotnie. Wyposażenie poszczególnych większych formacji wojskowych w określoną regulaminem i potrzebami służby broń stawiało przed ich wytwórcami problem zaspokajania tych potrzeb. Tak też obok manufaktur w początkowej fazie powstają fabryki broni, które są w stanie realizować zamówienia stawiane przez wojsko.

W XIX w. produkcja stale rośnie, co związane jest z licznymi konfliktami i rosnącym popytem na broń. Trudno wyliczyć wszystkie typy i odmiany oręża będącego w użyciu. Broń produkowana dla wojska musiała spełniać odpowiednio wymagania, a za jej dopuszczenie do użytku odpowiadały odpowiednie komisje, dlatego też na licznych egzemplarzach znaj-

dują się tzw. cechy odbioru w postaci różnego rodzaju oznaczeń.

Należy jeszcze wspomnieć o broni pojedynkowej. Broń pojedynkowa zwana dalej honorową, a za taką wg kodeksu Boziewicza (i nie tylko) uważano: szablę, szpadę, pistolet. Stanowiła ona jedno z podstawowych wyposażenia dżentelmena, człowieka honorowego i dlatego zachowało się jej stosunkowo dużo.

Konkludując, era świetności długiej broni białej przeminęła bezpowrotnie. W chwili obecnej występuje podczas parad, uroczystości państwowych i wojskowych zarówno w Polsce jak i na świecie.

Marek Waśkowski



XIX - wieczne pałasze, broń sieczna przeznaczona głównie do cięcia, mogąca także służyć do klucia. Wyżej - pałasz oficerski kawalerii. Używany przez formacje jazdy polskiej w czasie Powstania Wielkopolskiego i Powstań Śląskich. Niżej - pałasz francuskich kirasjerów z 1802r, znajdował się na wyposażeniu formacji polskich w okresie wojen napoleońskich oraz Księstwa Warszawskiego.



Fragment kolekcji - centralne miejsce zajmuje szabla pojedynkowa o minimalnej krzywiznie, bardzo dobrze wyważona zarówno do cięcia jak i pchnięcia. Uwagę zwraca rozbudowany kosz chroniący całkowicie dłoń szermierza (często walczone do pierwszej krwi, a trafienie „na rękę” niejednokrotnie kończyło pojedynek).

Pierwsze losowanie

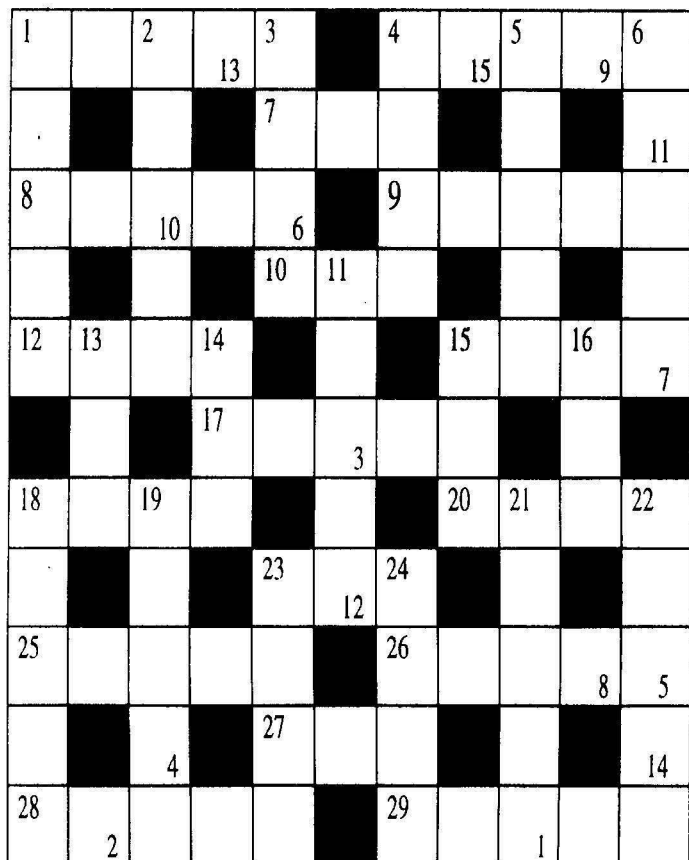
Redakcyjna maskotka - Michałek - wylosował szczęśliwców, którzy prawidłowo odpowiedzieli na pytania w konkursie sportowym, oraz tych, którzy podali hasło krzyżówki.

1. Krzyżówka: „Deszcz majowy” - nagrodę wylosowali - **Wanda Gibuła** z Przytocznej i **Edward Białkowski** z Trzciela.

2. Sport konkurs: nagrodę wylosował **D. Stróżewski** ze Skwierzyny

Gratulujemy





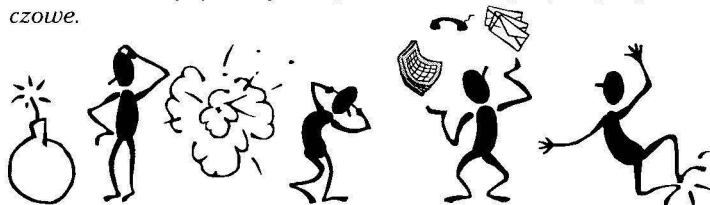
Krzyżówka nr 2

Znaczenie wyrazów

poziomo: 1. Rodzaj muzyki; 4. Rzeka we Francji; 7. Kururu; 8. Zespół 9 muzyków; 9. Penetruje wraki; 10. Wiatr nad jez. Garda; 12. Dobry tylny wart; 15. Mączka skrobiowa; 17. Zbiornik wodny; 18. 12 tuzinów; 20. Sala uniwersytecka; 23. Oddział jazdy w wojsku rzymskim; 25. Miasto między; 26. Śluz; 27. Sztuczny język międzynarodowy; 28. Polski cmentarz w Wilnie; 29. Mały stóg siana.

Pionowo: 1. Kierat; 2. Część odbiornika radiowego; 3. Grzegorz...-piłkarz; 4. Uszkodzenie ciała; 5. Okrycie na konia; 6. Miasto nad Notecią; 11. Kurort nad Bałtykiem; 13. Miara powierzchni gruntów; 14. Mieszanie kart; 15. Rachunkowość społeczna; 16. Pierwiastek chemiczny z grupy borowców; 18. Dawny statek rzeczny; 19. Polskie biuro turystyczne; 21. Należy wypoczynek; 22. Nogą zamiata; 23. Zdrobniłe imię żeńskie; 24. Rodzaj szалу u tubylców na Malajach.

Liczby w prawym dolnym rogu, uszeregowane od 1 do 15 utworzą rozwiązanie, które należy przesać na adres redakcji do 20. 06. 99r. Wśród autorów poprawnych odpowiedzi rozlosujemy nagrody rzeczowe.



tel. (095) 741 27 97

reklama

poligrafia

SZYLDY

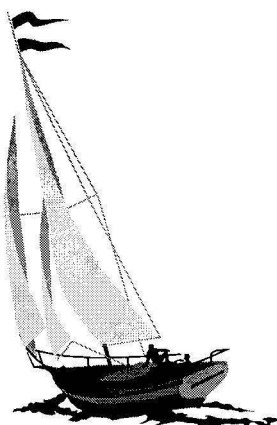
STUDIO

Międzyrzecz ul. 30-Stycznia 47 I - piętro

pn - pt 9.00 - 16.00

sob 10.00 - 13.00

REKLAMOWO POLIGRAFICZNE



**OKNA, DRZWI, ROLETY,
PARAPETY, PCV,
ALU SZAFY,
GARDEROBY, WNĘKI
Z DRZWIAMI
PRZESUWNymi**

SUPER PLAST

KOMANDOR

doradztwo * sprzedaż * montaż

66-340 Przytoczna ul. Lipowa 4A

(095) 7 493 046

0 601 965 834

BIURO TURYSTYCZNE „MAŁGORZATA”

Międzyrzecz, ul. Ks. Skargi 6; tel./fax: 095 742 21 95; tel.: 741 20 29

Na rynku usług turystycznych działamy nieprzerwanie od 1993 r.

Współpracujemy z dużymi i sprawdzonymi na polskim rynku firmami turystycznymi: PeBePe, ORBIS TRAVEL, TUI, SCAN HOLIDAY, NECKERMANN, ITAKA, JUVENTUR, i in.

OFERUJEMY PAŃSTWU:

- MIĘDZYNARODOWE PRZEJAZDY AUTOKAROWE
- WYCIEZKI OBJAZDOWE PO KRAJACH EUROPEJSKICH
- WYPOCZYNEK W KRAJU I ZA GRANICĄ
- KOLONIE LETNIE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY
- WYCIEZKI DLA SZKÓŁ I ZAKŁADÓW PRACY
- UBEZPIECZENIA TUI R WARTA

SPECJALNIE POLECAMY (wyjazd z Międzyrzecza):

- PRAGA: 04 – 06.06.1999 (noclegi, wyżywienie, autokar, ubezpieczenie, pilot),
- PARYŻ: 01 – 06.07.1999 (noclegi, wyżywienie, luksusowy autokar, ubezpieczenie, pilot),
- PRAGA – WIEDEŃ – BRATYSŁAWA: 10 – 20.07.1999 (dla dzieci i młodzieży)
- HISZPANIA: CO TYDZEŃ (noclegi, wyżywienie, luksusowy autokar, ubezpieczenie, pilot)



SPORT



Sport w gminach PSZCZEW

Zwycięzcy biegów dla dzieci, które odbyły się w ramach XVI edycji „Pszczewskiej Dwudziestki”

Przedszkolaki

- 1) Jarosław Przybysz - Pszczew
- 2) Bartłomiej Melcer - Pszczew
- 3) Dorian Horski - Pszczew

Klasy I-II dziewcząt

- 1) Katarzyna Nowak - Kargowa
- 2) Magdalena Wawrzynowicz - Pszczew
- 3) Monika Kieryniuk - Pszczew

Klasy III-IV dziewcząt

- 1) Ilona Bock - Kosieczyn
- 2) Wioleta Miśko - Kargowa
- 3) Daria Sobieszek - Kargowa

Klasy V-VI dziewcząt

- 1) Julia Prządka - Kargowa
- 2) Karolina Sójka - Kargowa
- 3) Oliwia Ignaszewska - Skwierzyna

Klasy VII-VIII dziewcząt

- 1) Agnieszka Iwachów - Skwierzyna
- 2) Czesława Haładucha - Pszczew
- 3) Agnieszka Śnioch - Skwierzyna

Klasy I-II chłopców

- 1) Łukasz Kućma - Pszczew
- 2) Tomasz Wawrzynowicz - Kargowa
- 3) Andrzej Błaszczak - Pszczew

Klasy II-IV chłopców

- 1) Arkadiusz Sobieszek - Kargowa
- 2) Kamil Zeno - Skwierzyna
- 3) Daniel Tyszkiewicz - Kargowa

Klasy V-VI chłopców

- 1) Tomasz Materna - Skwierzyna
- 2) Adrian Juretko - Skwierzyna
- 3) Łukasz Mrówka - Pszczew

Klasy VII-VIII chłopców

- 1) Mariusz Tyszkiewicz - Kargowa
- 2) Damian Stachowiak - Międzychód
- 3) Paweł Machajewski - Międzyrzecz

Biegi w Pszczewie cieszyły się dużą popularnością. We wszystkich kategoriach wystartowało 170 dzieci. Organizatorów należy pochwalić za wzorową organizację.

PRZYTOCZNA

W sportowej imprezie „Szukamy Kolarskich Talentów” szczególnie wyścigi wygrali:

Przedszkolaki: - dziewczęta

- 1) Kamila Golec - Nowa Niedzwica
- 2) Patrycja Pioś - Przytoczna
- 3) Paulina Bilon - Przytoczna

- chłopcy

- 1) Piotr Ignaczak - Strzelce Kraj.
- 2) Maciej Stasiak - Międzychód
- 3) Filip Plackowiak - Międzychód

Żacy - dziewczęta

- 1) Maria Krysiak - Bieganów
- 3) Beata Modras - Przytoczna

- chłopcy

- 1) Sebastian Krysiak - Zielona Góra

Klasa I-II - dziewczęta

- 1) Patrycja Karczmīt - Przytoczna
- 2) Joanna Konieczna - Przytoczna
- 3) Paulina Mschowska - Przytoczna

- chłopcy

- 1) Kacper Szczepaniak - Zwierzyn
- 2) Maciej Krzysztof - Rokitno

Rocznik '88-'89

- 1) Karol Dewicki - Pszczew
- 2) Rafał Sokołowski - Bobowicko

Młodzieży

- 1) Marta Szczuko - Wrzęzny
- 4) Agnieszka Warzybok - Przytoczna



Młodzieży

- 1) Krzysztof Warzybok - Przytoczna
- 2) Łukasz Szymbist - Przytoczna

Juniorki

- 1) Elwira Uchto - Przytoczna
- Mimo niepogody, zawody cieszyły się dużym zainteresowaniem wśród startujących i kibiców

SKWIERZYNA

I Międzynarodowe Kulturalno-Sportowo Spokania Młodzieży – Skwierzyna – Bernau

Międzynarodowy Sztafetowy bieg uliczny: W kategorii szkół podstawowych wygrała SP-2 Skwierzyna która biegła w składzie:

- | | |
|------------------|--------------|
| Leszek Pawłowski | - dyrektor |
| Jacek Jankowski | - nauczyciel |
| Bogdan Kaczmarek | - rodzic |

I uczniowie:

Karolina Lisińska, Katarzyna Florek, Karolina Sulińska, Kinga Kaczmarek, Daniel Wasiela, Tomasz Materna, Łukasz Szalaśny, Przemysław Frontczak

II miejsce SP-1 Międzychód, III miejsce SP-Łabice

Rywalizację sztafet szkół ponadpodstawowych wygrała: ZSZ i Ogólniak Gorzów; II miejsce ZSZ Skwierzyna, która startowała w składzie:

- | | |
|---------------------|--------------|
| Sławomir Skorupa | - dyrektor |
| Katarzyna Czekalska | - nauczyciel |
| Leszek Babiarsz | - rodzic |

oraz uczniowie:

Róża Gaponiuk, Marta Patela, Edyta Wala-wender, Barbara Sakowicz, Krzysztof Rzepa, Zbigniew Marianowski, Krzysztof Matelewski, Marcin Dziembowski

III miejsce – L.O. Skwierzyna

Impreza w Skwierzynie odbyła się po raz trzeci, a po raz drugi w obsadzie międzynarodowej. Najlepsze zespoły otrzymały z rąk dyrektora SOKS i R- Lesława Hołoni- efektowne puchary, dyplomy oraz nagrody rzeczowe.

W ocenie obserwatorów sportowa zabawa warta naśladowania.

Tak trzymać

-rud-

Sportowy czerwiec

- | | | |
|----------|---|----------------------|
| 6.6 | - pn.IV 1 „Orzeł” M-cz - „Olimpia- Bolplast” Poznań | |
| 6.6 | - finał wojewódzki trójboju – L.A. | - Skwierzyna |
| 6.6 | - młodzieżowy turniej w piłce nożnej | - Pszczew |
| 13.06 | - zawody karlingowe | - Skwierzyna |
| 18-20.06 | - festyn sportowo- rekreacyjny | - Skwierzyna |
| 6.6 | - pn V 1 - „Zjednoczeni” Przytoczna | - „Warta” Międzychód |
| 19.06 | - VII „Międzyrzeczka Dziesiątka” | - Międzyrzecz |
| 6.6 | - pn IV 1 „Orzeł” M-cz- „Lubuszanin” Drezdenko !!! | |
| 6.6 | - zawody strażackie drużyn młodzieżowych – Pszczew | |
| 6.6 | - pn K1. A „As” Pieski- „Orzeł II” M-cz | |
| 25-27.06 | - festyn sportowo-rekreacyjny | - Trzciel |
| 27.06 | - gminne zawody OSP | - Pszczew |

Zapraszamy Opr-jr



„Międzyrzeczka 10-tka”

W sobotę 10.06 1999r. w Międzyrzeczu spotkają się miłośnicy amatorskiego biegania, by rywalizować na trasie „międzyrzeczkiej 10-tki”. Start do biegu głównego o godz 16⁰⁰ spod międzyrzecznego ratusza, gdzie również usytuowana będzie meta biegu.

Oprócz biegu na 10 km odbędzie się wyścig na wózkach dla osób niepełnosprawnych (start 15³⁰) oraz „Bieg Kasztelański” – (start 16¹⁰), w którym wystartować może młodzież szkolna, która nie ukończyła 15-tego roku życia. Zostaną rozegrane także biegi dla przedszkolaków do lat siedmiu.

Zapraszamy do udziału w sportowej zabawie nie tylko w roli kibica.

Więcej informacji pod nr tel.(0-95) 741-1802

-rud-

Przełamać bariery

Jest wiele miejsc w naszym powiecie, gdzie mieszkają ludzie niepełnosprawni, którzy nie mogą lub nie chcą się niejako ujawnić.

Jednym z powodów jest strach przed niepewnością, brak siły i odwagi. Wiąże się to w pewnym sensie z utratą zdrowia i stania się niepełnosprawnym oraz zależnym od innych. Mamy kilkadziesiąt rodzajów niepełnosprawności, z którymi przychodzi nam żyć. Wobec tylu przeciwności losu musimy niestety pogodzić się z tym, co się z nami stało. Wtedy przychodzi nam do głowy różne złe myśli: a to, że jesteśmy bardzo niepotrzebni, a to, że sobie nie damy rady w dalszym życiu, a to znowu wstydzimy się naszego kalectwa. Można by tu jeszcze wymieniać wiele problemów.

Problemem staje się nowa sytuacja, której wielu nie umie i nie może zrozumieć. Tworzy się wtedy tzw. bariera psychiczna, która nas zniewala, której nie możemy lub nie chcemy przełamać. Istnieją jeszcze problemy akceptacji społecznej, a i z tego wynikają różne zachowania jak np. poczucie silnej bezbronności. Dochodzą do tego jeszcze inne czynniki akceptacji. Odrzuca się i izoluje osoby niepełnosprawne od działań, jesteśmy wtedy jakby nieobecni. Niewątpliwie czyni się obecnie wiele starań zmierzających do poprawy naszego statusu. Jest wielu działaczy społecznych, którzy tworzą swoiste organizacje pracujące na rzecz niepełnosprawnych. Stanowią chyba najliczniejszą grupę mniejszościową, która może wykorzystać swoje pomysły i możliwości w solidnym działaniu.

W naszym mieście (powiatowym) jest dość spora grupa osób niepełnosprawnych (ok. 120 osób) nie wiem jeszcze ile tych osób zamieszkuje cały powiat. Wykorzystuję to, że mamy POWIATOWĄ i mam nadzieję dotarcia do niepełnosprawnych, których powinno się pokazywać. POWIATOWA może zainteresować się tymi osobami, ich sytuacją, zainteresowaniami, uzdolnieniami oraz pragnieniami. Myślę, że Redakcja znajdzie miejsce na ukazywanie, być może drażliwych tematów wynikających z codzienności naszego i tak trudnego życia, które pomogą nam przełamać BARIERY.

Luc Eugeniusz

SPORT KONKURS

III zestaw pytań :

- 1) Jaką nazwę nosi klub sportowy z Bledzewa? **1pkt**
- 2) Ile i jakie medale zdobyli polscy piłkarze na Igrzyskach Olimpijskich? **2pkt**
- 3) Który z polskich kolarzy jako pierwszy zwyciężył w Wyścigu Pokoju i w którym to było roku? **3pkt**
- 4) Podaj zwycięzców ostatnich PLEBISCYTÓW na najlepszego sportowca byłych województw gorzowskiego i zielonogórskiego. **4pkt**
- 5) Jaką dyscyplinę sportu na Igrzyskach w Montrealu, reprezentowali medaliści : Zdzisław Antczak i Jerzy Melcer? **5pkt**

Odpowiedzi należy przysyłać na kartach pocztowych na adres redakcji do 20 czerwca, (obowiązuje data stempla pocztowego). W lipcowym numerze zamieścimy odpowiedzi na II zestaw pytań i nazwiska „liderów” naszej konkursowej zabawy oraz nazwisko kolejnej osoby nagrodzonej. Warunki udziału w konkursie, są zamieszczone w pierwszym numerze naszego miesięcznika.

Bliższe informacje pod nr. Tel. (095) 741-24-31

Prawidłowe odpowiedzi na I zestaw pytań:

- 1) Janusz Wójcik
- 2) „FOTA-PORTA” Gdynia
- 3) U.K.S. „Iskra” Przytoczna (uznawaliśmy również nazwy, „Iskra-Klima” oraz „Iskra – Klima – Jarex”)
- 4) Jeden – Sebastian (nie Marian) Chmara
- 5) New York Islanders

W pierwszej turze maksymalną ilość – **15 pkt** zdobyli:

- M. Górny – M.-cz, K.Hacasz – Przytoczna, T.Jasionek – Przytoczna, K.Kochan – M.-cz, J.Maksymiuk – M.-cz, D.Matuszewski – M.-cz, Z.Matuszewski – M.-cz, D. Stróżewski – Skwierzyna.

-rud-

SPRAWNI INACZEJ

W ramach XVI-tej „Pszczewskiej Dwudziestki” odbył się bieg na dystansie 1000m. dla osób niepełnosprawnych, w którym wzięli udział zawodnicy z DPS i ŚDS z : Jasieńca, Międzyrzecza, Pszczewa, Przytocznej, Rokitna-38, i Trzciela.

Najlepsi okazali się:

W kategorii kobiet :

- 1) Monika Szczepaniak - ŚDS Pszczew
- 2) Danuta KRAMM - ŚDS Pszczew
- 3) Doromiła ŚLEDZ' - ŚDS Trzciel

W kategorii mężczyzn :

- 1) Henryk Jarmużyński - ŚDS Pszczew
- 2) Eugeniusz Pakowski - DPS Międzyrzecz
- 3) Sebastian Zawisza - DPS Jasieniec

Zdobywcy trzech pierwszych miejsc otrzymali nagrody rzeczowe, pozostałych uczestników uhonorowano dyplomami oraz upominkami

W Pszczewskim Parku Krajobrazowym w maju odbył się II- Plener Malarski dla osób „sprawnych inaczej”

Za swoje prace nagrodzeni zostali :

- 1) - Krzysztof Herman z Międzyrzecza
- Rafał Nowakowski z Kostrzyna
- 2) - Jerzy Godyń z Rokitna
- 3) - Norbert Kandelt z Lobetal (Niemcy)
- Tomasz Baran z Międzyrzecza
- 4) - Beata Augustynowska z Miłowic
- Stanisław Piotrowski z Pszczewa

Wyróżniono również :

Małgorzatę Musiał z Drezdenka; Agnieszkę Lubochę z M-cza; Annę Pietkun z Pszczewa; Edytę Lisiecką z Miłowic; Andrzeja Adamskiego z Toporowa; Barnda Fleischera z Lobetal; Henryka Woźniaka z Rokitna.

Impreza przebiegała w niezwykle sympatycznej atmosferze

-rud-



Starosta powiedział ... tak !

Bardzo pozytywną ocenę Starosty Powiatu Międzyrzeckiego Kazimierza Puchana otrzymały dwie nasze propozycje: „Powiatowy” – festyn integracyjny oraz Konkurs na najlepszego sportowca powiatu '99.

Pan Starosta wstępnie zaproponował również objęcie honorowego patronatu nad obiema imprezami.

Pochlebne opinie napłynęły również z gmin : Pszczew, Skwierzyna, Trzciel.

Czekamy na kolejne głosy czytelników, co sądzą o naszych pomysłach.

Redakcja

*Jeśli nie wiesz o co chodzi, patrz w majowym wydaniu „Powiatowej” str. 26 ; 30.

POWIATOWA: Redagują: Redaktor Naczelny –Antoni Tkocz, Sekretarz Redakcji – Izabela Stopyra oraz: Sz. Gandurski, B. Jarmużek, T. Jasiński, S. Onyszczuk, J. Pacholak- Stryczek, J. Kasprzak - Perka, A. Piotrowski, J. Rudnicki, E. Sawiński, S. Skrzek, A. Stopyra, Z. Wojciechowski. Fotoreporter – G. Paczkowski. Adres Redakcji: 66-300 Międzyrzecz ul. Poznańska 22, skr. pocztowa 81, tel. 741-2431. Ogłoszenia i reklamy przyjmujemy w redakcji oraz w Domu Kultury w Międzyrzeczu – ceny do uzgodnienia. Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wykonanie: STUDIO CD Gorzów Wlkp. ul. Walczaka 106, tel. 724 06 46, druk: SPIN tel. (095) 7 204 935

SALONY SPRZĘTU RTV I AGD

OKMEL

AUTORYZOWANY
PRZEDSTAWICIEL

Plus
GSM



66-300 MIĘDZYRZECZ
ul. 30 Stycznia 19
ul. Ściegiennego 2

tel./fax: 741-28-35, 742-21-01

POLSKA PLATFORMA CYFROWA

CYFRA+



Zapraszamy: pn.-pt. 10⁰⁰-18⁰⁰, sob. 10⁰⁰-14⁰⁰



**R
A
T
Y**
b
e
z
r
a
n
t
ó
w



**Na terenie
miasta i okolic
dowóz sprzętu
AGD i RTV
bezpłatny !**

RTV

SONY POLAND, PANASONIC, DIORA,
PHILIPS, TECHNICS, LG, SAMSUNG,
GRUNDING, JVC, DAEWOO, THOMSON,
TRILUX, PIONEER



**Sprzedaż telefonów
komórkowych GSM
oraz aktywacja.**



AGD

POLAR, AMICA, ZELMER, ŁUCZNIK,
WROZAMET, BOSCH, SIEMENS,
ARDO, WHIRPOOL, DAEWOO,
GORENJE, LG, PHILIPS,
SAMSUNG, PANASONIC,
IGNIS, BRAUN, CANDY, MPM,
ZANUSSI, ARISTON,
KENWOOD, HOLDEN, ELDON,
ŚWIATOWIT, GISOWATT





osprzęt elektroinst.,
kable, przewody,
żarówki, lampy,
światłówki,
sprzęt RTV i AGD:
pralki, lodówki,
kuchenki, okapy,
maszyny do szycia
odkurzacze
itp.



narzędzia,
elektronarzędzia,
kłódki, zamki,
silikony, kleje,
art. sanitarne,
art. metalowe,
art. elektryczne
itp.



SPRZEDAŻ RATALNA BEZ ŻYRANTÓW

66-300 Międzyrzecz

Os. Centrum 3

Tel.: 095 741-27-88

(dawniej ELDOM - wejście w lewo)

Os. Centrum 2

Tel.: 095 742-19-61

ZAPRASZAMY - 9-17



ZAKŁAD BUDOWLANY PRODUKCJA I USŁUGI

ZBIGNIEW ŚWIATEK

64-360 ZBĄSZYN, UL. MOSTOWA 4A, TEL. (068) 38 46 361, TEL. SKLEP 38 46 924



**SPRZEDAŻ
towarów i usług
NA RATY
bez żyrantów**

PRODUCENT STROPÓW typu

TERIVA

MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

USŁUGI: BLACHARSKO-DEKARSKIE,

REMONTOWO-BUDOWLANE

PROJEKTOWANIE



PŁATNE W RATACH

NAUKA JAZDY

L. KALOTA

MIĘDZYRZECZ, os. Centrum 1D/1

**ZAPRASZA NA
KURSY kat. A, B, C, D, E, T,
W**

Sale wykładowe:

Międzyrzecz - os. Centrum 2,
Skwierzyna - ul. Chrobrego 5

tel. (095) 742 18 68, tel. kom. (090) 550 816



BUD-DREW-BAUHOLZ
SPÓŁKA Z O.O.

**PAWLISZAK-HEIDECHE-WIŚNIEWSKI
BUD-DREW-BAUHOLZ**

66-300 Międzyrzecz, ul. Reymonta 5, tel./fax (095) 741-22-29

Spółka oferuje:

- tarcicę iglastą w szerokiej gamie asortymentów
- konstrukcje dachowe
- deski podłogowe i boazeria

Wykonujemy usługi w zakresie:

- suszenia wyrobów tartacznych
- impregnacji zanurzeniowej
- usługowego przetarcia surowca